Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki w Katalonii i w Estramadurze

Pomoc żywnościowa Francji dla Hiszpanii Republikańskiej

Komunikat sztabu wojsk republikańskich podaje, że ataki wojsk gen. Franco na froncie Estramadura pod Sierra Trapera i Torrejoncillo zostały dzięki ściągniętym z innych frontów posiłkom odparte. Pomimo oporu stawianego przez przeciwnika, wojska rządowe zajęły wzniesienie Mano de Hierro.

Bardzo gwałtowne walki rozegrały się na zachód od Carro de Penarroya i w Sierra Torozo i Sierra Mesagera.

Na froncie katalońskim w strefie Artesa-Segre wszelkie usiłowania przeciwnika zostały odparte.

Na odcinku południowym włoska dywizja ochotnicza Littorio zdołała odnieść pewne sukcesy w strefie La Figuera, Espluga, Francoli i Cabases. Na tym odcinku wojska rządowe odebrały jednak wzgórze 1051, biorąc jeńców do niewoli.

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi: na odcinku Valsequillo — Penarroya ataki wojsk republikańskich kontynuowane były z mniejszą siłą.

Posuwanie się wojsk faszystowskich trwało nadal w Katalonii, gdzie zajęliśmy Fulleda, Blancafort, Lloa Garcia, oraz szczyty Drumenges, Busquets, Aguila, Prades i Roca.

* *

Prasa paryska donosi, że z inicjatywy francuskiego ministerium spraw zagranicznych postanowiono wysłać do Hiszpanii republikańskiej 45,000 ton mąki francuskiej dla wypieku chleba. Postanowienie to uzyskało zatwierdzenie francuskiej rady ministrów.

Chamberlain



którego wizyta rzymska jest najpoważniejszym obecnie wypadkiem politycznym w Europie.

Stolica Chin zbombardowana przez sto samolotów japońskich

Pomimo gęstej mgły, jaka panowała we wtorek nad Czung-Kingiem, nową stolicą Chin i siedzibą Rządu Czank-Kaj-Czeka, prawie 100 samolotów japońskich pojawiło się nad miastem, zrzucając znaczną ilość bomb. Wedle doniesień ze źródeł japońskich — bombardowanie było bardzo skuteczne i uszkodziło szereg obiektów wojskowych.

Komunikat chiński donosi, że na całym froncie kantońskim toczą się ożywione walki.

Punktem centralnym akcji bojowej pozostaje na zachód od Kantonu m. Samszui, które obrócone zostało w perzynę na skutek nieustających walk.

W ciągu 2-ch ostatnich dni walczono najzacieklej pod m. Tsen-Czeng, na wschód od Kantonu. Japończycy usiłowali odebrać to miasto z rąk chińskich, przypuszczając raz po raz gwałtowne ataki na okopy chińskie. Tseng-Czeng pozostaje nadal w rękach chińskich; całe przedpole przed pozycjami chińskimi zasłane jest trupami.

W prowincji Szansi odbywa się w dalszym ciągu koncentracja oddziałów japońskich pod Fynlind, celem przeprawienia się na prawy brzeg Huan-Ho.

* *

Jak donosi japońska agencja „Kokutsu", centrum zaopatrywania armii chińskiej w broń i amunicję przeniesione zostało do Rangoonu w Burmie. Zebrali się tam liczni dostawcy broni i ich agenci; utworzono wielkie składy broni; Rząd zaś Burmy ze wszechmiar ułatwia przewożenie tej broni przez terytorium państwa.

Na protesty japońskie otrzymano odpowiedź, że handel bronią z Chinami jest sprawą czysto handlową.

W Rangoonie otworzono filię banku Kuomintangu, która obsługuje tranzakcje bronią.

Psychoza wojenna w Ameryce

Znowu nalot „Marsjan" na Stany Zjednoczone

W nocy z wtorku na środę wybuchła w dzielnicy Nowego Jorku Brooklyn panika przypominająca zajścia, jakie miały miejsce w czasie rzekomego nalotu Marsjan na St. Zjednoczone. Panika ta spowodowana została tajemniczym odgłosem, przypominającym warkot samolotów, który postawił na nogi mieszkańców całego Brooklyn. Cała dzielnica przypominała dom obłąkanych. Setki mężczyzn i kobiet w bieliźnie stało na ulicach miasta, patrząc z przerażeniem w niebo. Samochody policyjne, zaopatrzone w głośniki, przejeżdżały ulicami, usiłując uspokoić mieszkańców. Redakcje dzienników oraz posterunki policji były bez przerwy niepokojone alarmami telefonicznymi przerażonych mieszkańców pragnących dowiedzieć się bliższych szczegółów o „nowym nalocie nieprzyjacielskim". Dotychczas nie zostało stwierdzone, jaki odgłos wywołał tę panikę, która świadczy o swojego rodzaju psychozie wojennej, panującej w St. Zjednoczonych.

Tajemnice walizy dyplomatycznej

Sir Was Sterry, b. sędzia egipskiego sądu najwyższego, odjechał wczoraj do St. Jean de Luz, gdzie z ramienia ambasady brytyjskiej weźmie udział w śledztwie, prowadzonym w związku ze sprawą t. zw. walizy dyplomatycznej, w której to sprawie aresztowany został wicekonsul brytyjski w San Sebastian.

Kongres Międzynarodówki Zawodowej

W Paryżu odbyło się posiedzenie zarządu Międzynarodówki Zawodowej, na którym postanowiono przyjąć zaproszenie sekcji szwajcarskiej i najbliższy kongres Międzynarodówki urządzić w lipcu r. b. w Zurychu.

Najważniejszymi punktami porządku dziennego obrad będą: stosunek związków zawodowych do zagadnienia kryzysów ekonomicznych; program akcji w sprawie pokoju; oraz zagadnienia strategii i polityki związków i ich pozycji w państwie.

Obłędny wyścig zbrojeń rujnuje całe gospodarstwo światowe

Ogłoszony w Genewie rocznik wojskowy Ligi Narodów na rok 1938 wykazuje, że wyścig zbrojeń, który ogólne zgromadzenie Ligi określiło już w roku 1936 jako wyścig ku nieznanym niebezpieczeństwom, zyskał w roku 1938 jeszcze na sile. Jak wynika z rocznika, ogólna suma wydatków wojskowych na świecie w roku 1938 wyniosła prawie 9.400 milionów dawnych dolarów złotych, t. zn. 604 miliardy franków francuskich wobec 8 miliardów, wydanych w roku 1937. Na 9 miliardów 400 milionów wydatków wojskowych w roku 1938 w 64 krajach, 7 wielkich mocarstw wydało 7 miliardów 400 milionów, czyli ok. 78,7 procent wydatków wojskowych całego świata. 10 lat temu, w roku 1929 te same 7 krajów wydały tylko 2 miliardy 800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 4 miliardów 200 milionów wszystkich wydatków wojskowych, czyli ok. 66,7 procent. Z ogólnej sumy wydatków wojskowych w roku 1938 na kraje europejskie przypada 72,3 procent, a mianowicie 6,800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 9,400 milionów.

Olbrzymie miasto zagrożone przez pożary lasów

Gęsta chmura dymu rozciągająca się na skutek olbrzymiego pożaru, jaki wybuchł w stanie Wiktoria, zasłania całe miasto. Port w Philips Bay położony w pobliżu miasta jest również otoczony zasłoną dymną tak że okręty wjeżdżające do portu porozumiewać się muszą za pomocą syren, używanych zazwyczaj we mgle. Temperatura wynosi 45° C. i jest najwyższą, jaką notowano od r. 1860.

W Nowej Południowej Walii panuje fala upałów dochodząca do 50° C. W niektórych miejscowościach brak wody jest tak wielki, że cena szklanki wody wynosi 8 pensów.

Sytuacja w Palestynie

Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał we wtorek wieczorem na śmierć 6-ciu Arabów, pojmanych 18-go grudnia r. ub. w pobliżu Hebron.

W Samarze zabity został wybuchem bomby policjant angielski. W rezultacie przeprowadzono rewizje w całej dzielnicy oraz zaaresztowano kilku Arabów.

Kontrtorpedowiec republikański „Jose Luis Diez" z powrotem w Gibraltarze



Aż do naprawy uszkodzonego w czasie bitwy okrętu oficerowie i marynarze udali się na front.

Nasz numer dzisiejszy ma 8 stron druku

Numer niedzielny na dzień 15 stycznia będzie miał

10 stron druku

o bogatej treści, ze wszystkimi, ostnimi wiadomościami.

Zamówienia i ogłoszenia do numeru niedzielnego przyjmuje nasza Administracja. Centrala — Warszawa. Warecka 7, telefon 5-1 -80.

Echa bitwy morskiej w cieśninie Gibraltarskiej



W czasie bitwy morskiej pomiędzy kontrtorpedowcem „Jose Luiz Diez" z flotą gen. Franco jeden z zabłąkanych granatów podpalił włoskę niedaleko Gibraltau. Na zdjęciu widzimy płonącą wieś.

Chamberlain i Halifax w drodze do Rzymu

Narady w Paryżu

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax odjechali we wtorek o godz. 11-ej rano z Londynu pociągiem „Golden Arrow" do Rzymu. W chwili odjazdu ministrów, przed dworcem bezrobotni zorganizowali demonstrację.

BEZROBOTNYM — NIE MUSSOLINIEMU.

W chwili przybycia pociągu do Dovra, doszło na peronie do nowej demonstracji antyrządowej ze strony grupy bezrobotnych, która rozwinęła wielki transparent z napisem: „uczyń zadość dezyratom bezrobotnych, a nie Mussoliniego".

W PARYŻU.

Premier Chamberlain i lord Halifax przybyli do Paryża o godz. 17 m. 45. Na dworcu ministrowie angielscy byli powitani przez premiera Daladier, ministra Bonnet i ambasadora angielskiego sir Ericka Phipps'a. Ministrowie angielscy udali się natychmiast na Quai d'Orsay, gdzie rozpoczęły się narady w obecności ekspertów angielskich i francuskich.

ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW PARYŻA I LONDYNU.

Konferencja zakończyła się o godz. 19.05. Po drodze na dworzec publiczność żywo manifestowała na cześć brytyjskich mężów stanu, którzy opuścili Paryż o godz. 19.30. Po konferencji wydany został następujący komunikat oficjalny:

„W przejeździe przez Paryż udający się do Rzymu premier Chamberlain i lord Halifax skorzystali z okazji, aby odbyć na Quai d'Orsay rozmowę z premierem Daladier i min. Bonnet. Rozmowa to pozwoliła potwierdzić w całej pełni ogólną zgodność poglądów ustaloną już poprzednio między obu rządami".

Podaj bratnią dłoń bezrobotnemu.

Alarmujący raport

ambasadorów amerykańskich

Ambasadorowie amerykańscy w Londynie Kennedy, oraz w Paryżu Bulitt — obszernie zreferowali sekretarzowi stanu Hullowi sytuację europejską, po czym wzięli udział w poufnym posiedzeniu połączonych komisji wojskowych Izby reprezentantów i Senatu. Jak słychać, **Ambasadorowie zreferowali sytuację europejską w tonie znacznego zaniepokojenia,** przy czym mieli zalecić przyjęcie programu dozbrojenia w myśl życzeń prezydenta Roosevelta. Jednocześnie Lindbergh złożył raport w sprawie niemieckich zbrojeń lotniczych, na którego podstawie prezydent Roosevelt zamierza podwyższyć budżet lotnictwa amerykańskiego o dalsze 50 milionów dolarów, oraz wystosować do Kongresu nowe orędzie w sprawie obrony, w najbliższy czwartek.

(PAT).



Po zajściach w Sevluszu

W związku z napadem na konsulat R. P. w Sevluszu na Rusi Podkarpackiej, dokonanym w dniu 9 stycznia i energicznym protestem Polski w Pradze, premier Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu R. P. w Sewluszu wyrazy ubolewania, przepraszając go za karygodny wybryk ochotniczych formacyj karpatoruskich. Równocześnie czecho-słowackie ministerium spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa R. P. w Pradze wyrazy żywego ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.

We wtorek poseł czecho-słowacki w Warszawie złożył podsekretarzowi stanu w M. S. Z., p. Szembekowi w imieniu swego rządu wyrazy ubolewania oraz przeproszenie z powodu demonstracji przed konsulatem R. P. w Sewluszu i ponowił zapewnienia Rządu czecho-słowackiego, iż winni zostaną pociągnięcie do surowej odpowiedzialności.

Min. Beck na Zamku

PAT komunikuje: Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 10 bm. p. Ministra Spraw Zagranicznych, Józefa Becka.

Włamanie do siedziby

socjalistów austriackich na emigracji

Socjalistyczny „Populaire" donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy dokonali włamania do siedziby socjalistów austriackich, przebywających w Paryżu na emigracji. Biurko i szafy, zawierające akta, zostały wyłamane, podobnie, jak i drzwi wejściowe.

Znowu napad na listonosza

Z Grudziądza PAT donosi: W poniedziałek wieczorem na skrzyżowaniu dróg, prowadzących z Węcza w kierunku Mokrego, Leśniewa i Zakurzewa, tajemniczy osobnik w bliskiej odległości oddał trzy strzały do listonosza wiejskiego, 22-l. Tadeusza Henslika z Węcza, raniąc go śmiertelnie. Ostatnim wysiłkiem Henslik, brocząc krwią, doczołgał się do agentury pocztowo - telegraficznej w Leśniewie, gdzie zdołał tylko wypowiedzieć słowa: „Jestem postrzelony" i padł nieprzytomny. Z Leśniewa zaalarmowano komendę policji. Okazało się, że Henslikowi zginęło z torby 60 zł., które prawdopodobnie morderca zabrał. Na miejscu został natomiast rower, broń i torba listonosza. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu, gdzie we wtorek rano zmarł. Władze przeprowadzają energiczne śledztwo.

Niekisch skazany

na dożywotnie więzienie

W procesie znanego literata niemieckiego, Ernesta Niekischa, oraz obu współoskarżonych, Drexela i Trögera, który toczy się w Berlinie, od 3 stycznia zapadł we wtorek po południu wyrok. Za zbrodnię przygotowania zdrady stanu oraz nielegalnego utworzenia stronnictwa politycznego, Niekisch skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie oraz bezterminową utratę praw obywatelskich. Drugi oskarżony, Drexel, skazany został na 3 lata 6 miesięcy ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 3-ch lat. Trzeci oskarżony, Tröger, któremu udowodniono jedynie nielegalne utworzenie stronnictwa politycznego, otrzymał 1 rok 9 miesięcy, która to kara zaliczona została na poczet aresztu śledczego.

Doniosłe oświadczenie premiera Spaak'a

Premier belgijski Spaak przemawiając we wtorek na komisji spraw zagranicznych Senatu złożył następujące oświadczenie:

„Belgia wycofa się z prac londyńskiego komitetu nieinterwencji o ile komitet nie będzie przestrzegał najściślejszej bezstronności w stosunku do obu walczących stron w Hiszpanii. **Ponieważ gen. Franco otrzymuje w dalszym ciągu pomoc od mocarstw obcych, Belgia czuje się zmuszona do rewizji całego problemu i stanowiska jakie zajmie na przyszłość".**

Oświadczenie to tłumaczą w niektórych kołach jako zapowiedź zniesienia przez Belgię zakazu wywozu broni do Hiszpanii republikańskiej. (ATE).

Hitlerowski dyrektoriat

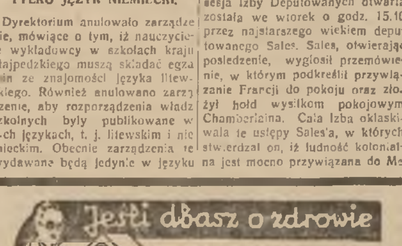
w Kraju Kłajpedzkim

SFORMOWANIE SZTURMÓWEK

„Memeler Dampfboot" donosi o utworzeniu na rozkaz dr. Neumanna w Kłajpedzie i w powiecie kłajpedzkim t. zw. oddziałów bezpieczeństwa, których zadaniem ma być „czuwanie nad rozpowszechnianiem światopoglądu narodowo-„socjalistycznego' w kraju kłajpedzkim". Zebrania organizacyjne odbyły się w dn. 7 stycznia. W najbliższym czasie tego rodzaju oddziały bezpieczeństwa mają być założone również w pozostałych dwuch powiatach obszaru kłajpedzkiego. Chodzi tu o organizację analogiczną do hitlerowskich szturmówek.

TYLKO JĘZYK NIEMIECKI.

Dyrektorium anulowało zarządzenie, mówiące o tym, iż nauczyciele wykładowcy w szkołach kraju kłajpedzkiego muszą składać egzamin ze znajomości języka litewskiego. Również anulowano zarządzenie, aby rozporządzenia władz szkolnych były publikowane w 2-ch językach, t. j. litewskim i niemieckim. Obecnie zarządzenia te wydawane będą jedynie w języku niemieckim. Wedle obiegających kraj kłajpedzki pogłosek mają być także skasowane napisy litewskie nazw ulic oraz stacji kolejowych na terenie całego kraju kłajpedzkiego.



Katastrofy lotnicze

— Szczątki samolotu wojskowego, który z czterema członkami załogi wystartował z m. Prestwick (Szkocja), zostały odnalezione przez pasterzy u podnóża jednego z najwyższych szczytów południowej Szkocji — Corserine. Samolot wraz z załogą jest spalony.

— Francuski samolot wojskowy, na którym znajdowało się 3-ch oficerów oraz 1 żołnierz, uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Bechar, w północnej Afryce. Samolot spadł ze znacznej wysokości i został strzaskany. 2-ch oficerów poniosło śmierć na miejscu, trzeci oficer i żołnierz odnieśli bardzo ciężkie obrażenia.

Litwa ogłasza neutralność

We wtorek Sejm litewski na nadzwyczajnej sesji przyjął ustawę o neutralności. Ustawa ta jest analogiczna do ustaw, ogłoszonych już w Łotwie i Estonii.

W Paryżu i Londynie bez entuzjazmu

oceniają podróż brytyjskich mężów stanu

ZANIEPOKOJENIE PRASY PARYSKIEJ.

Prasa paryska stwierdza naogół, że punkt widzenia rządu francuskiego o niecelowości mediacji premiera Chamberlaina w sporze francusko - włoskim jest całkowicie podzielany przez rząd angielski. Na łamach „Epoque" de Kerillis wypowiada się przeciwko podróży Chamberlaina do Rzymu, którą uważa za niewłaściwą w obecnej sytuacji politycznej. „Populaire" wyraża zaniepokojenie co do tematu rozmów rzymskich.

Opinia francuska, która dotychczas lekceważyła napięcie nastrojów antyfrancuskich w Rzymie, zaczyna ujawniać zaniepokojenie. „Petit Parisien" pisze, że kampania antyfrancuska prasy włoskiej bynajmniej nie ustała w przeddzień przyjazdu ministrów angielskich. Rzym jest przekonany, iż Rzesza poprze rewindykacje włoskie na wypadek dalszego zaostrzenia się stosunków między Rzymem a Paryżem. Ponadto Rzym wątpi w stanowczość Anglików, o ile chodzi o poparcie przez nich nieustępliwego stanowiska Francji. Taktyka włoska będzie — zdaniem pisma — zależała od wyników obecnych rozmów. „Le Temps" w artykule wstępnym poświęconym wizycie rzymskiej, zastrzega się, iż nie może być mowy o przeprowadzeniu junctim między sprawami hiszpańskimi, a kwestią rewindykacyj włoskich wobec Francji.

OSTRZEŻENIA PRASY LONDYŃSKIEJ.

Prasa londyńska zajmuje się celami podróży, wypowiadając rozmaite przypuszczenia i domysły. „Daily Telegraph" wyraża pogląd, że Mussolini może przedłożyć premierowi Chamberlainowi listę daleko idących żądań.

Wypowiada pogląd, że żądania Włoch winny być rozpatrzone w drodze rokowań pomiędzy Włochami a Francją. Podobne rozwiązanie spotka się z sympatią w Londynie.

Organ liberalny „News Chronicle" nawołuje Chamberlaina, aby nie czynił żadnych ustępstw Włochom w szczególności w sprawie hiszpańskiej. Solidarność francusko - angielska nie może być naruszona.

SCEPTYCYZM PRASY BERLIŃSKIEJ.

W Berlinie panuje naogół sceptyczny nastrój co do ewentualnych wyników podróży premiera Chamberlaina. Podróż ta, według berlińskich kół politycznych, mogłaby być uwieńczona powodzeniem jedynie w razie poczynienia pewnych ustępstw Włochom.

BUTNY TON PRASY WŁOSKIEJ.

Rzymska „Tribuna" polemizuje z prasą francuską i pisze, że Francja jest dłużniczką Włoch. Podstawą pretensyj włoskich jest traktat londyński z 1915 r., którego zobowiązania, jeżeli chodzi o Anglię, zostały wypełnione przez odstąpienie określonego terytorium w Afryce (Dżubaland).

Plan ewakuacji Żydów

z Niemiec

„Evening Standart" donosi, że w czasie swego niedawnego pobytu w Berlinie gubernator Banku Angielskiego, Montague Norman, przedłożył prezydentowi Reichsbanku, Schachtowi, konkretny plan ewakuacji Żydów z Niemiec. Plan ten bierze pod uwagę trudności transferowe Niemiec i dlatego przewiduje, że każdy Żyd, opuszczający Niemcy będzie mógł zabrać ze sobą część swego majątku w kilku ratach rozłożonych na dłuższy okres czasu. W zamian za to, Anglia przyszłaby Niemcom z pomocą w ich trudnościach eksportowych. Według Normana, sam efekt psychologiczny w takich krajach jak Stany Zjednoczone, byłby dostatecznie wielki, by złagodzić bojkot towarów niemieckich. Również Norman twierdzi, że o żadnej pożyczce dla Niemiec nie może być mowy. Projekty Normana spotkały się z życzliwym przyjęciem Schachta. (ATE).

Pierwsza tegoroczna sesja Izby Deputowanych

Pierwsza tegoroczna zwyczajna sesja Izby Deputowanych otwarta została we wtorek o godz. 15.10 przez najstarszego wiekiem deputowanego Sales. Sales, otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił przywiązanie Francji do pokoju oraz złożył hołd wysiłkom pokojowym Chamberlaina. Cała Izba oklaskiwała te ustępy Sales'a, w których stwierdzał on, iż ludność kolonialna jest mocno przywiązana do Metropolii. Nie zgodzimy się — oświadczył on — aby oddzielono ją od nas, handlując nią, jak towarem, lub też zdawkową monetą.

Następnie Izba przystąpiła do wyboru prezydium. Przewodniczącym Izby został ponownie obrany Herriot 421 głosami.

W tym samym czasie zebrał się również i Senat, który jednak odroczył wybór swego prezydium do następnego posiedzenia. (PAT).

Opowieści drutów telegraficznych

PRZEDWOJENNE GLOBUSY.

W Wiedniu pojawiły się globusy szkolne, na których wszystkie dawne kolonie niemieckie oznaczone są tym samym kolorem, co Rzesza, i noszą nazwy „kolonie Rzeszy niemieckiej".

ANNY ONDRA — OSKARŻONA O SZPIEGOSTWO.

Prasa paryska donosi z Berlina, jakoby gwiazda filmowa Anny Ondra — która wyszła zamąż za b. mistrza świata, boksera niemieckiego Schmelinga miała zostać aresztowana za przekroczenie przepisów dewizowych, a nawet za szpiegostwo.

ECHA ZABÓJSTWA VON RATHA

Paryski sąd apelacyjny podniósł wymiar kary z 4 na 6 miesięcy więzienia dla małżonków Grynszpan, za udzielenie gościny swemu bratankowi Herszelowi Grynszpanowi, który nie miał prawa pobytu w Paryżu i dokonał zamachu na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha.

MUZEUM PARASOLI.

Organizatorzy oryginalnego „Muzeum parasoli" w Stresie zwrócili się do premiera Chamberlaina z prośbą o przesłanie do zbiorów muzealnych parasola, z którym premier angielski odbył podróż do Monachium we wrześniu. Premier odpowiedział odmownie, stwierdzając, że jego parasol jest zbyt seryjny i zbyt zniszczony, aby mógł figurować w muzeum parasoli włoskich. Autograf listu Chamberlaina wystawiony będzie w muzeum w Stresie, którego otwarcie nastąpić ma za parę miesięcy.

ZAŁOGA „JOSE LUIS DIAZ".

Kapitan, oficerowie i załoga kontrtorpedowca „Jose Luis Diaz", należącego do rządu barcelońskiego, którzy byli internowani w wojskowych barakach w Gibraltarze, zostaną odesłani na pokładzie brytyjskich kontrtorpedowców do jednego z hiszpańskich portów rządowych.

ZBRODNIA PROFESORA.

Donoszą z Czerniowiec o wykryciu tam niezwykłej zbrodni. Mianowicie żona profesora miejscowego uniwersytetu, Stefania Bratescu zmarła w tych dniach wskutek obrażeń wewnętrznych, zadanych jej przez męża, który według zeznań świadków był sadystą i tyranizował swą ofiarę już od szeregu lat. Oskarżenie wysunięte pod adresem znanego profesora wywołało w Czerniowcach ogromną sensację.

SAMOBÓJSTWO NA SCENIE.

W jednym z teatrów bukareszteńskich, młoda śpiewaczka, Dalia Faresowa, podcięła sobie na scenie w czasie przedstawienia w zamiarze samobójczym żyły.

RADIO URATOWAŁO MU ŻYCIE.

Jeden z kupców kopenhaskich nabył w aptece magnezję jako środek przeczyszczający. Niedoświadczony sprzedawca wręczył, jak się okazało, zamiast magnezji silną truciznę, podobną zresztą z wyglądu do magnezji. Właściciel apteki, zorientowawszy się w pomyłce, zalarmował radiostację, która nadała ostrzegający komunikat. Komunikat ten usłyszała rodzina kupca w momencie, gdy nalewano już wodę do szklanki celem zażycia środka.

Przebudzenie

Donieśliśmy w depeszy o wizycie parlamentarzystów francuskich w Hiszpanii republikańskiej. Byli to prawie wyłącznie członkowie partii radykalnej, rządzącej obecnie we Francji. Podczas bytności swej w Katalonii złożyli oni wizytę prezydentowi Companysowi, premierowi Negrinowi, byli w parlamencie katalońskim, byli też na froncie.

Na czele delegacji stał b. minister w gabinecie Bluma, pos. De Tessan. Z kilkakrotnych jego przemówień przytaczamy następujące zdania:

„Jesteśmy przekonani, że wyjdziecie zwycięsko z tej wojny. Ale wiemy też, że w tych chwilach decydujących postępowcy i demokraci potrzebują pomocy i poparcia wszystkich swych przyjaciół. I dlatego jesteśmy tutaj. Nie przybyliśmy dla wygłoszenia mów i wychwalania męstwa i bohaterstwa waszych żołnierzy.

Przybyliśmy celem dodania wam odwagi. Wybiła godzina, kiedy wszyscy demokraci powinni spełnić swój obowiązek i my spełnimy ten, który nam przypadł w udziale.

„Prowadzicie wojnę nie tylko w obronie swych praw i swej niepodległości, lecz także dla ratowania cywilizacji śródziemno-morskiej.

De Tessan przyznaje, że w opinii burżuazji francuskiej panowała dotąd konfuzja co do sensu wojny w Hiszpanii i dodaje:

„Opowiemy co ta wojna oznacza, powiemy prawdę. Musimy przyznać, że ta konfuzja ma swe źródło w propagandzie, która przedstawiała waszą walkę jako ruch rewolucyjny. Nieporozumienie jest już prawie wyjaśnione, ale trzeba je w całości usunąć. Ułatwimy wam pomoc dla ludności cywilnej w żywności i lekarstwach.

„Czujemy wszyscy, jakie są obowiązki Francji wobec demokracji hiszpańskiej".

Pos. Andre Albert, przemawiając w parlamencie katalońskim, oświadczył:

„Sytuacja w Europie od dwóch lat wskazuje, że wielu szczerych demokratów francuskich popełniło błąd. Nadawali oni słowu: ojczyzna znaczenie zbyt wąskie i sądzili, że Francja powinna się zamknąć w swych granicach. Interesy Francji obejmują całe Morze Śródziemne i trzeba rozumieć, że kraj nasz jest zainteresowany w utrzymaniu równowagi śródziemno-morskiej. Francja nie ma prawa być obojętna wobec tego, co się dzieje poza jej granicami. Kiedy nam mówią, że dzieciom hiszpańskim brak mleka i chleba, my myślimy o nadmiarze zboża we Francji i że byłoby to dziełem prostego braterstwa oddać ten nadmiar zboża hiszpańskiej ludności cywilnej, a dzieciom dać mleka.

Mamy nadzieję, że podróż nasza nie będzie bezużyteczna i że dzięki naszej akcji u Rządu i w parlamencie, osiągniemy to, że ci co walczą, cierpią i umierają za Francję tak samo jak za Hiszpanię, uzyskują prawo otrzymania pomocy, jakiej im Francja udzielić może. Dzisiejsza młodzież francuska rozumie, że pod maską walki z komunizmem kryje się pretekst dla nowej formy zaborczości".

Warszawa-Praga
Zł. 70.—
Samolotami
AIR FRANCE
Informacje:
Warszawa, Jerozolimskie 35.
Tel. 85813, 80860
i wszystkie biura podróży.

Pierwsza sprawa „masońska"
Jej przebieg i jej wyniki

Odbyła się więc wczoraj rozprawa sądowa p. prof. St. Strońskiego przeciwko p. prof. L. Kozłowskiemu. Rozprawa była „masońska". P. Kozłowski twierdził w swoim słynnym artykule na szpaltach „Polityki", że p. Stroński, pisarz „narodowo - katolicki", jest „masonem". P. Stroński poprosił — zupełnie słusznie, — ażeby mu ten zarzut udowodniono.

No i odbyła się rozprawa przed stołecznym Sądem Okręgowym.

Przewodniczył p. sędzia Turowski. W imieniu p. Strońskiego występował mec. Szurlej, w imieniu p. Kozłowskiego — mec. Wilski.

Wynik?

P. Leon Kozłowski został skazany na miesiąc aresztu i 100 zł. grzywny.

Przebieg rozprawy?

Mówiąc bezstronnie, nie było żadnej specjalnej „sensacji".

P. Kozłowski nie ujawnił żadnych „katalogów masońskich". — Dał do zrozumienia, że tylko p. gen. Sławoj - Składkowski mógłby te katalogi, „dotykane palcami" pp. redaktorów „Jutra Pracy" ujawnić. Dlaczego akurat p. min. Składkowskiego trzeba obarczyć troską o ujawnienie owych katalogów? — nie wiemy.

P. Kozłowski wyraził gotowość przeproszenia publicznie p. Strońskiego pod warunkiem, że pp. Kozłowski i Stroński będą odtąd razem pracowali przeciw „masonom". P. Prof. Stroński zrezygnował — w formie bardzo uprzejmej — z propozycji wspólnej z p. Kozłowskim akcji „antymasońskiej". P. Stroński ocenił raczej... sceptycznie walory „akcji" p. Kozłowskiego.

P. Kozłowski w ostatnim słowie oświadczył: Gotów jestem przeprosić prof. Strońskiego tylko wówczas, gdy będą ujawnione spisy masonów, ja zaś uważam się za nieuprawnionego do ich ujawniania.

Po półtoragodzinnej naradzie Sąd ogłosił wyrok, o którym napisaliśmy na wstępie.

***

W motywach Sąd stwierdził: Wina jest udowodniona nie tylko zeznaniem prof. Strońskiego i dokumentami, ale i własnym wyjaśnieniem oskarżonego (prof. L. Kozłowskiego).

Sprawa jest nieskomplikowana. Osk. Kozłowski napisał, a osk. Zajączkowski (red. „Polityki") umieścił artykuł, zarzucający p. prof. Strońskiemu należenie do loży „Wielkiego Wschodu". Oskarżony dowodu nie przedstawił. Dowodem byłby katalog, ale go nie złożono. Winę ustalono. Chodziło więc o wymiar kary. Zarzut w stosunku do człowieka, którego działalność była znana na terenie politycznym, profesora uniwersytetu katolickiego, mógł poderwać doń zaufanie i utrudnić pracę dziennikarską.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, że nie widać, aby oskarżony (p. L. Kozłowski) chciał działać szczególnie złośliwie w stosunku do prof. Strońskiego i że nie miał z nim żadnych porachunków osobistych.

Sąd wziął pod uwagę, iż oskarżony działał z pobudek ideowych...

Sąd orzekł, iż wysłuchawszy głosu oskarżonego i wziąwszy pod uwagę osobę jego i przeszłość, nie może uznać, by oskarżony (p. L. Kozłowski) kłamał, iż widział katalog i w nim nazwisko prof. Strońskiego. Sąd przyszedł do przekonania, iż prof. Kozłowski katalog widział, kwestią jest tylko ,czy ów katalog był autentyczny. Sąd uważa, iż można w to wątpić, gdyż katalogi, ogłaszane w swoim czasie w Niemczech i w Szwajcarii, nie zawsze były kompletne.

Sąd uważa, iż są dowody na to, iż prof. Stroński nie należał do loży masońskiej ze względu na to, co powiedział i ze względu na poprzednią działalność.

Sąd nie uważał, by należało wymierzyć surową karę i zdaniem Sądu kara może być uważana za najniższy wymiar kary.

***

Słowem — co do sławetnych „katalogów" — jesteśmy po procesie tak samo „mądrzy", jak przed tym.

IDEAŁ KAŻDEJ GOSPODYNI — TO NASZE WYROBY:
„SREBROL" 1. „SREBROL" proszek — puder do czyszczenia aluminium, szkła i metali.
2. „SREBROL" pierwszy chemiczny proszek do mycia podłóg. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Sprawa ukraińska
Z Komisji Budżetowej Sejmu

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała budżety. Prezydium Rady Ministrów, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego, Funduszu Kultury Narodowej, P. A. T. Sprawozdawcą tych budżetów jest pos. Gdula.

SPRAWA UKRAIŃSKA.

Po sprawozdaniu pos. Gduli zabrał głos pos. Celewicz, który zajął się ogólnymi zasadami polityki w sprawie ukraińskiej.

Sprawa ukraińska ma dwa punkty widzenia: jeden dotyczy Ukraińców w obrębie Państwa Polskiego, a drugi — 30 milionów. Ukraińców po za granicami Państwa. Ten ostatni wzgląd sprawia, [illegible] problem ukraiński nie może być traktowany tylko jako sprawa czysto wewnętrzna.

Po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego myśl państwowa polska raczej posuwa się w kierunku koncepcji Dmowskiego.

Nigdy nie liczyliśmy na to, aby Polska cośkolwiek czyniła z sentymentu dla Ukraińców. Sądzimy raczej, że interes narodu ukraińskiego da się pogo[illegible] z polską racją stanu. Pierwszą zasada musi być jednakowe traktowanie narodu ukraińskiego na wszystkich terytoriach ukraińskich w obrębie Państwa Polskiego. Następnie, jeżeli chodzi o politykę personalną, należy dopuścić młodzież ukraińską do służby państwowej, samorządowej i innej. Dalszą sprawą są wybory samorządowe i chodziłoby o przyśpieszenie rozstrzygnięć protestów przez N. T. A. Dalszą sprawą jest działalność PAT. Polityka zagraniczna nie należy do tej dyskusji, natomiast propaganda wewnętrzna, jaką prowadzi P. A. T., Radio i prasa, niepotrzebnie drażni wielki odłam narodu ukraińskiego, nie odnosząc pozytywnego skutku w danej sprawie, [illegible] w uzyskaniu wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Niezbędnym jest, ażeby Rząd wystąpił z programem polityki w sprawie ukraińskiej w wielkim stylu, w tym, czy owym kierunku.— Natomiast stan chwiejny jest szkodliwy, gdyż nikogo nie zadowala.

Pos. Wagner stwierdza, że jeżeli współżycie pomiędzy narodem polskim a ukraińskim pogorszyło się, to wina leży po stronie Ukraińców, gdyż „chcecie być i jesteście narzędziem obcych agentur". Jutro będę jeszcze obszernie mówił o waszej akcji antypaństwowej. Polska jest państwem dość silnym, aby się przeciwstawić wszelkim zakusom, czy to [illegible] Wschodu czy to z Zachodu.

POLITYKA BIURA FILMOWEGO PAT.

Następnie pos. Żenczykowski staje w obronie PAT. Niepokoi go jednak polityka Biura Filmowego. Polska produkcja filmowa zaspakaja 10 proc. zapotrzebowania w Polsce. Poza tym produkcja filmowa znajduje się w rękach żydowskich i najwyższy czas, żeby Rząd zajął się zagadnieniem filmu polskiego.

OŚWIADCZENIE POS CELEWICZA.

Pos. Celewicz oświadcza, iż z ust posła Wagnera pod adresem posłów ukraińskich i polityki jaką prowadzi ukraińska parlamentarna reprezentacja — padła obelga, iż jest to „klika agentur obcych". Przeciw temu stanowczo się zastrzegam, żądam albo odwołania, albo dania dowodów. Sprawę te będę kontynuował na terenie, który mi pozostaje do dyspozycji.

ZADŁUŻENIE PAT.

Pos. Barański stwierdza, że N. I. K. wykazuje, iż PAT. do r. 1937 nie płacił podatków i zadłużenie wynosi 470.000 zł., tj. ośmiokrotną roczną wpłatę do Skarbu Państwa. Należy z tym zadłużeniem skończyć. N. I. K. jest zwolennikiem zlikwidowania przymusu centralizacji zamówień na druki przez urzędy państwowe w PAT. Ta centralizacja dotkliwie odbija się na wielu instytucjach państwowych jak i na przemyśle drukarskim.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE I UKRAIŃSKIE.

P. Skrypnyk oświadcza: Wydaje mi się, iż w kwestii ukraińskiej zbyt [illegible]. Żąda się od nas Ukraińców, aby wydarzenia, które się dzieją poza granicami Państwa nie wpływały na społeczeństwo ukraińskie. To się jednak dzieje samo przez się. Wydarzenia te dzieją się poza naszą wolą i nie z naszej inicjatywy, jednak dotyczą Ukraińców zamieszkałych poza granicami Państwa Polskiego, a to odbija się na społeczeństwie ukraińskim w Polsce. Ciężko przeżywamy to co się dzieje na wschód od naszych granic. Te 9.000.000 naszych braci, którzy są tam uciskani — to wywołuje refleksje, przeżywania. Nic nie uczyniono, aby stworzyć jakieś pozytywne wartości, któreby przyciągały społeczeństwo ukraińskie do Państwa. Część społeczeństwa polskiego przeszła do czynnej akcji w stosunku do Ukraińców. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jeden niebezpieczny moment, jakim jest popieranie rusofilstwa, co daje się ostatnio zauważyć. Barometrem jest tu działalność kościoła prawosławnego, w którym w wielu wypadkach przechodzi się do odprawiania nabożeństw w języku rosyjskim. Na Wołyniu nie można dostawać gazet ukraińskich, natomiast w kioskach Ruchu wszędzie znajdujemy prasę rosyjską.

KWESTJA ŻYDOWSKA.

P. Mincberg: PAT. zabarwia nie tylko informacje dotyczące życia wewnętrznego, ale i fakty z polityki zagranicznej, w szczególności państw totalistycznych. Cały świat wstrząśnięty był tragedją Żydów niemieckich, ale PAT. nie podał ani słowa o reakcji zachodnich społeczeństw i zachodnich mężów stanu Zadaniem Rządu jest łagodzić przeciwieństwa i przestrzegać równości obywateli. Tymczasem Rząd przychodzi z pomocą ugrupowaniom, które dążą do zniszczenia Żydów w Polsce, na gwałty popełniane na wyższych uczelniach nie reaguje. Mówca uważa, że należy stworzyć warunki dla emigracji, łączy jednak to zagadnienie z problemem uzyskania przez Polskę kolonji, których wymaga ekspansja gospodarcza Polski. Na zakończenie zwraca się z apelem do P. Premiera o rozwiązanie sprawy Zbąszynia.

P. Stahl: P. Mincberg identyfikuje problem emigracji żydowskiej z problemem uzyskania przez Polskę kolonij. Takie postawienie sprawy nie odpowiada ambicjom ludności żydowskiej, która dąży do posiadania własnej ziemi. Mówca kategorycznie przeciwstawia się sugestjom p. Mincberga, jakoby Polska dążyła do zniszczenia Żydów.

***

Następnie przemawiał p. Premier gen. Sławoj Składkowski.

Refleksie
Mocarstwowość

Teraz w modzie jest „MOCARSTWOWOŚĆ". Bodaj że sześć razy w tygodniu mówi o niej „Gazeta Polska", a potem „Kurier Poranny" i prasa „narodowa" i cała plejada tygodników, które im są mniejsze, na tym wyższe wspinają się koturny, by „kazać" narodowi o potrzebie mocarstwowości...

Mocarstwowość za wszelką cenę!

Niech tam dochód społeczny ludności na głowę będzie jednym z najmniejszych w Europie; — niech chłop polski i ukraiński je jałowe ziemniaki i przymiera głodem na przednówku; — niech trzy ćwierci miliona dzieci w Polsce nie chodzi do szkół, a pół miliona bezrobotnych żyje w zimie z akcji dobroczynnej, — ale niech Polska będzie mocarstwem!

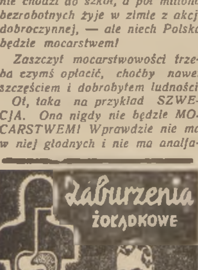
Zaszczyt mocarstwowości trzeba czymś opłacić, choćby nawet szczęściem i dobrobytem ludności.

Ot, taka na przykład SZWECJA. Ona nigdy nie będzie MOCARSTWEM! Wprawdzie nie ma w niej głodnych i nie ma analfabetów — i niedawno jeszcze zazdrościł jej publicznie dostatków i szczęścia polski minister spraw zagranicznych, choć kraj jego ma lepszą i urodzajniejszą glebę, więcej bogactw naturalnych i więcej zdolnych rąk do pracy i więcej słońca, — ale Szwecje nigdy nie będzie „mocarstwem"!...

Czasem — ot tak, jak było z p. ministrem Beckiem — błyśnie komuś przelotna myśl zazdrości i zrodzi się w polskiej głowie refleksja, na czym właściwie polega MOCARSTWOWOŚĆ PAŃSTWA, — czy warto się o nią ubiegać i czy nie jest ona mniej cenna, niż SPOKÓJ, ZADOWOLENIE, KULTURA i DOBROBYT LUDNOŚCI? Ale wnet — na szczęście — rozwiewa te... antypaństwowe rojenia nasza mocarstwowa prasa!

Boję się jednak, że — wbrew temu — coraz więcej obywateli mocarstwowej Polski zaczyna zazdrościć małej Szwecji — nie jej MOCARSTWOWOŚCI, której NIE MA, lecz MOCY, którą MA, — i coraz więcej Polaków zaczyna [illegible] go państwa i jego ideałem — jest [illegible] PAŃSTWO MOCARSTWOWE, lecz PAŃSTWO MOCNE I SZCZĘŚLIWE.

n. t.


Zaburzenia żołądkowe
są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienia.
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

Podziękowanie

Szanowny Panie Redaktorze!

Na ręce Szanownego Pana składamy z głębi serca płynące podziękowanie wszystkim towarzyszom partyjnym Zmarłego Stefana Marcelego **Luxemburga** za okazane nam współczucie i wzięcie udziału w odprowadzeniu drogich nam Zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Stanisława Luxemburgowa.
Irena Luxemburg.

Pokwitowania

Na Głodne dzieci Hiszpanii.

K. W. z Poturzyna	Zł 7.—
Kom. PPS w Zakopanem	„ 29.80
W. M. O.	„ 3.—

Na Dom im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie.

O.K.R. P.P.S. w Siedlcach Zł 7.—

Przeciw Grypie tabletki Togal

Po Rzymie-Genewa

Ambasador francuski w Berlinie Coulondre, który w najbliższym czasie powraca na swą placówkę, został przyjęty przez prezydenta republiki Lebrun'a i ministra spr. zagr. Bonnet'a.

Rozmowa ministra Bonnet'a z ambasadorem dotyczyła stosunków francusko - niemieckich. Min. Bonnet wyjeżdża w sobotę do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Podczas sesji Rady min. Bonnet spotka się z angielskim ministrem spraw zagr. lordem Halifaxem, który przyjedzie do Genewy bezpośrednio z Rzymu.

Lord Halifax poinformuje niewątpliwie min. Bonnet'a o wynikach rozmów, przeprowadzonych przez ministrów angielskich z ministrami włoskimi w Rzymie.

2 × dziennie 1 grosz
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
CHERYS
O NIEZRÓWNANYM SMAKU

Wybory do Rady Miejskiej
w Szczakowej

Dn. 8 stycznia odbyły się wybory do Rady Miejskiej z następującym wynikiem:

P. P. S. i Związki Klasowe — 6 mandatów.

Lista demokratyczna — 3 mandaty.

„Ozon" — 3 mandaty.

TAPCZANY WKŁADY DO ŁÓŻEK FOTELE - ŁÓŻKA AMER. SPRĘŻYNY KRYTE EMALIĄ LECHÓW
Nieograniczona gwarancja. ŁUCKA 14 (przy Żelaznej) tel. [illegible]

Zmarnowane wysiłki

Minęło już dziesięć lat od chwili, gdy rozpoczęto planową akcję zniszczenia nas. W pierwszym dziesięcioleciu naszej państwowości stanowiliśmy siłę stale rosnącą. Opierając się na instytucjach demokratycznych i na potęgującej się wciąż świadomości mas pracujących, zdobywaliśmy w państwie coraz to większe znaczenie. Punkt kulminacyjny osiągnął ten proces w r. 1928. W wyborach parlamentarnych P.P.S. zdobyła półtora miliona głosów, marszałkiem Sejmu został wódz Polski Pracującej *Ignacy Daszyński*, szereg poważnych ośrodków miejskich znajdował się pod rządami owocnie pracujących samorządów socjalistycznych. kierownictwo samorządu ubezpieczeniowego spoczywało prawie wyłącznie w naszych rękach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę strukturę gospodarczą Polski o charakterze w przeważającej mierze rolniczym i małą stosunkowo liczebność klasy robotniczej, były to osiągnięcia bardzo poważne, świadczące o skuteczności prowadzonej od kilkudziesięciu lat pracy politycznej i wychowawczej.

I wtedy uknuto plan zniszczenia nas. Ci, którzy zamiar ten powzięli, wyobrażali sobie to w sposób bardzo prosty. P.P.S. w ich przekonaniu była to „zgniła" partia demokratyczno - parlamentarna. Siła P. P. S., jak im się zdawało, polegała na „aparacie", na personelu parlamentarnym w pierwszym rzędzie, na sprawnie działającej organizacji politycznej, na funkcjonariuszach związków zawodowych („biurokracji związkowej") i składkach płaconych przez setki tysięcy zawodowo zorganizowanych robotników, na członkach partii zatrudnionych w Kasach Chorych i samorządach o większości socjalistycznej. Odebrać nam to wszystko, zniszczyć te podstawy naszej siły, a P.P.S. przestanie być czynnikiem groźnym dla przeciwników.

I przystąpiono do stopniowej realizacji tego planu. Znaleziono w naszych szeregach sojuszników. Przy ich pomocy próbowano rozbić organizację naszą polityczną i zawodową od wewnątrz. Stworzono organizacje rozłamowe, odciągnięto m. i. od partii ówczesną organizację warszawską, wyłuskano tych czy innych działaczy, zależnych ekonomicznie lub mniejszej próby moralnej. Zużyto na ten cel wiele wysiłku i pieniędzy. Nowe organizacje korzystały obficie z subsydiów. W ten sposób miano zadać cios stanowczy naszemu „aparatowi" partyjnemu i zawodowemu, miano zniszczyć źródła naszej siły. Liczono na to, że nowotwory polityczne i zawodowe, głoszące „odrodzenie" ruchu, staną się ośrodkami nowej siły, podporządkowanymi całkowicie planom czynników rządzących.

Następnie w sposób bezwzględny i brutalny „zlikwidowano" nasze wpływy w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Specjalnie w tym celu zniszczono ich samorząd. Usunięto od pracy wielu wytrawnych, pożytecznych i zasłużonych pracowników, których jedynym grzechem było to, że nie chcieli wyrzec się swych przekonań. Charaktery bardziej elastyczne ugięto.

A potem przyszła kolej na samorząd terytorialny. Przerwano pożyteczną i twórczą działalność samorządów socjalistycznych. Miejsce ich zajęły z reguły rządy komisaryczne. I znów odcięto nas od jednego ze źródeł naszej siły.

Ukoronowaniem całej tej akcji było odebranie klasie pracującej terenu parlamentarnego. Straciliśmy kilkudziesięciu kierowników ruchu, wyposażonych w autorytet poselski, wolnych od pracy zawodowej, dysponujących prawem bezpłatnych przejazdów kolejowych. W ten sposób zostaliśmy „wykończeni" całkowicie, naturalnie zgodnie z koncepcją, że P. P. S. to tylko aparat—poselski, samorządowy, ubezpieczeniowy, zawodowy.

Rachuby wszystkie zawiodły. P. P. S. wyszła z tej próby silniejsza i potężniejsza, niż była przed tym. Organizacje rozbijackie okazały się fikcjami i niczego nie „odrodziły" prócz wiary, że niezachwiana wierność dla idei jest mocniejsza ponad wszystko. W dziesięć lat po rozłamie, który w Warszawie był najdotkliwszy, P. P. S. wraca do stołecznego samorządu silniejsza, niż była przed rozłamem, a rozłamowcy okazują się drobną grupą bez znaczenia. Oto jest nauka historii, którą należy dobrze zrozumieć i wszelkie wyciągnąć z niej konsekwencje. Okazało się, że ruch nasz obywa się doskonale bez mandatów poselskich, stanowisk w Kasach Chorych i samorządzie. Związki zawodowe i organizacje partyjne są dziś silniejsze, niż były kiedykolwiek. Nie my, jako ruch, straciliśmy na tym, że nie ma nas na ulicy Wiejskiej. Państwo polskie na tym straciło, parlament na tym stracił, który nie może rozwijać owocnej działalności bez kontaktu ze społeczeństwem. Nie my, jako ruch, straciliśmy na tym, że klasa robotnicza nie mogła przez szereg lat rozwijać swej inicjatywy i działalności twórczej w samorządzie. Nie my, jako ruch, straciliśmy na tym, że od dziesięciu lat nie ma w Polsce samorządu ubezpieczeniowego, że instytucje te zostały zbiurokratyzowane. Straciły na tym dotkliwie te instytucje i masy ubezpieczonych.

Popełniono zasadniczy błąd. To, co było *rezultatem* naszej siły, wzięto za jej *źródło*. Naszą siłą był, jest i pozostanie — *ruch masowy*. Nie mandaty poselskie i radzieckie stanowiły naszą podstawę. Były one wyrazem naszej siły. Siedzieliśmy w sejmie, samorządzie, ubezpieczeniach, gdyż masy pracujące obdarzały nas swym zaufaniem, gdyż reprezentowaliśmy uczciwie ich interesy i ideały. I niechaj nikomu się nie wydaje, że gdybyśmy w najtrudniejszym okresie jako całość byli poszli po drodze najmniejszego oporu, gdybyśmy za mandaty i stanowiska wyrzekli się swych podstawowych zasad, sytuacja nie wyglądałaby dziś inaczej. Masy pracujące przeszłyby wtedy nad nami do porządku dziennego, jak przeszły nad Jaworowskimi i Moraczewskimi. Moraczewski był premierem Rządu Ludowego. Z nazwiskiem jego związane są wielkie prawa mas ludowych. Jaworowski był popularnym działaczem, był ongiś „dyktatorem" robotniczej Warszawy. *Ale jest coś, co okazało się od nich silniejszym.* Wielka sprawa, której kiedyś służyli, a potem ją porzucili, *sprawa wyzwolenia mas pracujących.* Jej zwycięstwo jest bezapelacyjne. Można przekreślić tych, czy innych ludzi, *nie można przekreślić sprawy*, która posiada realny grunt w interesach, potrzebach i ideałach szerokich mas ludowych. I dlatego też śmieszne okazały się wysiłki zniszczenia nas przez zniszczenie naszego dorobku. *Źródła naszej siły zostały nietknięte* i bić będą one tak długo, *póki masy ludowe będą w Polsce żyć, czuć i myśleć.*

ADAM PRÓCHNIK.

Mały felieton

Wojażer

Wojażer Chamberlain.

Lecz najpierw mała uwaga.

Nie chcąc w niczym uchybić temu przedstawicielowi uniwersalnego domu handlowego, a nie wiedząc, czy przysługuje mu tytuł wojażera czy też komiwojażera, zwróciłem się z prośbą o wyjaśnienie do autorytatywnego źródła, a mianowicie — do jednego z akademików literatury.

Członek PAL-u przez kilka chwil zastanawiał się, poczym odpowiedział:

— Ani wojażer, ani komiwojażer to żadna szarża. Są to pojęcia jednoznaczne. Można i tak i tak powiedzieć. Nie ma żadnej różnicy.

Wyraziłem powątpiewanie.

— Nie ma najmniejszej różnicy, proszę mi wierzyć. Mówi się także klozet lub waterklozet, a czy pan wyczuwa jaką różnicę? Nie wyczuwa pan. No proszę!

Przekonał mnie.

A więc wojażer Chamberlain, przedstawiciel wszechświatowej firmy handlowej znów udał się w podróż.

W sferach gospodarczych zwracają uwagę, że wysyłanie wojażera jest inowacją w tej firmie i wyłomem w jej wielowiekowej tradycji oraz że dawniej interesanci sami przyjeżdżali do centrali londyńskiej i bez szemrania przyjmowali dyktowane im warunki tranzakcji handlowych. Sfery gospodarcze znacząco kiwają głowami oraz wyraźnie, dobitnie i niedwuznacznie powiadają:

— Coś, panie, nie tego...

Zostawmy jednak sfery gospodarcze ich domysłom i rozważaniom, a sami pędźmy za samolotem wojażera, który w towarzystwie pomocnika, parasola i kolekcji szczęśliwie wylądował w pewnym południowym mieście.

Sekretarz naczelnego dyrektora firmy „Oś" zameldował swemu szefowi:

— Jakiś wojażer.

— Nic nie kupujemy! Tyle razy mówiłem panu, żeby mi głowy nie zawracać! Autarkia. Samowystarczalność! A w ogóle domokrążcom tu wstęp wzbroniony.

— Powiada, że miał zamówione przyjęcie, że...

— Już wiem, już wiem... Zupełnie mi wyszło z pamięci... Jak on wygląda? Taki z parasolem... Co?

— Tak, tak, właśnie.

— Niech przyjdzie za tydzień.

— Kiedy... powiada, że przyjechał z daleka, z Londynu...

— Hm... racja... Czekaj no pan... Co ja mam dzisiaj do załatwienia? O godz. 11 zburzenie trzech miast w Hiszpanii, o godz. 11 m. 15 założenie nowego miasta, Bujdonii, w Libii... Niech poczeka... O wpół do 12-ej go przyjmę. Niech mu pan tam da gazety do czytania. Karafkę wody każe pan mu postawić. Nie żałować mu wody... Niech ma. Wiesz pan, że to przedstawiciel firmy „Królowa Wód"?

O godz. 12 wprowadzono wojażera do gabinetu dyrektora.

— No, niech no pan pokaże, co pan tam ma w kolekcji, panie, panie...

— Chamberlain — podpowiedział wojażer.

— Panie Chamberlain!

Wojażer otworzył walizkę i rozłożył kolekcję.

— Ofiaruję panu Hiszpanię... Miedź, rtęć, ruda żelazna...

— Dużo masz pan tego?

— Nie wiele.

— To ja mogę panu więcej odstąpić. Co jeszcze pan tam ma?

— Kai-Czek.

— Co, kauczuk?

— Nie kauczuk, lecz Czang-Kai-Czek.

— Nie reflektuję... Na razie. Widzę, że ma tylko obce rzeczy sprzedaje. A z własnych nic?

— Nie.

— Kolonii nie masz tam w swej kolekcji?

— Niestety, nie.

— Panie... panie... Chamberlain... Z kolekcji pańskiej nic nie będzie, ale może zna pan kogo, u którego można by pożyczyć trochę gotówki. Nie muszą być koniecznie liry, mogą być nawet funty angielskie albo talary Marii Teresy.

— A tamte... pożyczone u Abisyńczyków?...

— Fiu, już śladu nie ma. Niech pan pomyśli. Dobry procent zapłacę. Zabezpieczenie hipoteczne dam...

— Na czym? Na Wezuwiuszu?

— Nie. Na „Osi".

— Też może zacząć kopcić i wcześniej lub później wybuchnie...

Dyrektor nachylił się do wojażera i szepnął mu coś na ucho.

Potem wojażer nachylił się do ucha dyrektora i także mu coś szeptał.

Potem znowu dyrektor...

Potem znowu wojażer...

I t. d.

Wezwany służący przyniósł karafkę.

A teraz niech kto będzie mądry i odgadnie kto kogo...

ULTIMUS.

TYDZIEŃ ANGIELSKI

Spotkanie „towarzyskie"?-Przyrzeczenie Chamberlaina. Stanowisko Francji.-Dobra karta.- As atutowy.-Chrzest niemiecki i błogosławieństwo p. Kormana.

Ubiegły tydzień polityczny stał naturalnie w Anglii pod znakiem wyjazdu premiera Chamberlaina do Rzymu. Nic dziwnego. Wizyta ta może w obecnej chwili przynieść skutki, o których długo się jeszcze będzie mówiło. Może stać się początkiem niezwykle donioslych przemian,

które potrafią wpłynąć nawet na nieustaloną jeszcze politykę wewnętrzną państw geograficznie dość odległych od Rzymu.

Może, ale nie musi, bo zależne jest to od czynnika tak nieobliczalnego, jak... konsekwencja premiera Chamberlaina. Czołowi publicyści angielskiej demokracji są coprawda dobrej myśli, tym razem zajmują też o wiele bardziej optymistyczne stanowisko, niż kiedykolwiek. Jeden z nich pisze nawet, że w Rzymie wypadnie gospodarzom położyć grubo większy nacisk na towarzyską stronę spotkania, niż polityczną. Gdyby tak było rzeczywiście, już to samo stałoby się klęską dyktatora, przyzwyczajonego do łatwych i szybkich sukcesów dyplomatycznych.

My sami nie mamy w Polsce bezwzględnego przekonania, że nic Chamberlain Mussoliniemu nie ustąpi. Spróbujmy zastanowić się.

***

W grę wchodzi oczywiście przede wszystkim sprawa najważniejsza dla całej Europy i dla losów demokracji na naszym kontynencie — sprawa przyznania Franco praw legalnego zdobywania Katalonii głodem. Otóż nie dalej niż 19 grudnia ub. r. oświadczył premier Chamberlain w Izbie Gmin:

„Dopóki w Hiszpanii znajdują się obce wojska i dopóki nie znaleziono innego rozwiązania kwestii hiszpańskiej niż według planu nieinterwencji, rząd jego Królewskiej Mości nie zamierza przyznawać obozom hiszpańskim praw stron wojujących".

Niewyraźne jest tutaj tylko „inne rozwiązanie kwestii hiszpańskiej", ale ponieważ wolno przypuszczać, że premier angielski takiego rozwiązania nie ma, więc można ostatecznie uznać to oświadczenie za pozycję dodatnią w bilansie (o ile naturalnie takiego „innego rozwiązania" nie posiada Mussolini i o ile nie potrafi on Chamberlaina do niego przekonać).

Premier wie doskonale, że w ofensywie hiszpańskiej bierze udział co najmniej pięć dywizyj włoskich i jest też prawdopodobnie trochę rozgniewany z powodu tak oczywistego ośmieszania go przed całym światem.

***

Drugą pozycją dodatnią jest stanowisko Francji, poparte ostatnimi demonstracjami profrancuskimi na obszarach, zagrożonych przez faszyzm włoski.

Francja akcentuje silnie ustami swych mężów stanu, że nie życzy sobie pośrednictwa ze strony Chamberlaina.

Nie znaczy to oczywiście, że Chamberlainowi nie wolno o stosunkach francusko - włoskich mówić z Mussolinim, ale Duce wie dobrze, że słowa premiera angielskiego nie będą wiązały się tylko Francji, lecz nawet jego francuskiego kolegi z Monachium.

Warto jeszcze dodać oświadczenie Bluma, który powiedział, że pomimo całej przyjaźni dla Anglii, Francja

„nie może pozwolić na to, aby nam Anglia zabraniała posunięć, wynikających z naszych paktów o wzajemnej pomocy". (Oczywista aluzja do paktu franko - sowieckiego i franko - czeskiego).



Pan Chamberlain popisuje się na cienkim lodzie.
(„De Groene" Amsterdam).

Ponieważ Chamberlain jest przeciwnikiem współpracy z Sowietami, oświadczenie Bluma nabiera specjalnego zabarwienia. Trudno doprawdy będzie Chamberlainowi występować w roli nieproszonego adwokata Francji.

***

Dalszą pozycją dodatnią, co więcej — jedną z atutowych kart premiera Chamberlaina, jest orędzie i mowa prezydenta Roosevelta, który jawnie zadeklarował gotowość obrony demokracji nie w samych tylko Stanach Zjednoczonych.

Fakt, że premier Chamberlain zsolidaryzował się z tą mową, uprawnia demokrację europejską do sporej dozy optymizmu.

Rozległy się wprawdzie pogłoski, że premier ogłosił to oświadczenie pod naciskiem energiczniejszych polityków z własnego obozu, ale „Manchester Guardian" zaprzecza temu, twierdząc kategorycznie, że Chamberlain sam wystąpił z inicjatywą, a gabinet tylko jej przyklasnął.

W każdym razie oświadczenie to jest bez precedensu w dziejach stosunków anglo - amerykańskich, a o jego wadze świadczy furia, jaką rozpętało (podobnie jak sama mowa Roosevelta) w prasie niemieckiej. Według informacyj pism londyńskich, z Berchtesgaden wyszła dyspozycja, w myśl której prezydentowi Rooseveltowi nie będzie w prasie niemieckiej przysługiwać ochrona, z jakiej korzystają inne głowy państw. Naturalnie, nastąpiło od razu rozpętanie plugawej, streicherowskiej kampanii przeciwko Rooseveltowi. Rekordem głupoty było nazwanie Roosevelta przez prasę niemiecką „pachołkiem Wall Street, sługusem żydowskich bankierów New Yorku", gdy tymczasem każde dziecko wie, że najgorętszych przeciwników posiada Roosevelt właśnie na Wall Street i wśród bankierów (aryjskich i niearyjskich).

***

Najmocniejszą kartę daje jednak Chamberlainowi do ręki bohaterski lud hiszpański. Miażdżącym argumentem w ustach Mussoliniego miało być błyskawiczne zwycięstwo Franco.

O tym już mowy być nie może, przyznaje to nawet faszystowska, włoska „Stampa" (nie przyznaje tylko... P. A. T., którego depesze hiszpańskie zasługiwałyby na osobny artykuł), która pisze, że

„naskutek gwałtownych kontrataków najlepszych oddziałów republikańskich walki będą prawdopodobnie trwały jeszcze długo".

W takich warunkach, powiada demokratyczny publicysta Cummings, pan Chamberlain nie może sobie pozwolić na nowy, wielki błąd, który miałby sensacyjne konsekwencje w gabinecie brytyjskim.

Reasumując to wszystko, moglibyśmy — podobnie jak cały szereg publicystów angielskich — dojść do wniosku, że premier Chamberlain doradzi Mussoliniemu oziębienie stosunków włosko - niemieckich (tym bardziej, że współpraca z Berlinem nie cieszy się popularnością w najszerszych kołach włoskich) i wycofanie się z awantury hiszpańskiej.

Ale... Jest poważne „ale", napełniające pesymizmem.

***

Pomijając już sprawę jazdy w odwiedziny do dyktatora, który może już to samo uważać za objaw słabości demokracji, istnieją inne okoliczności, które muszą wzbudzić nieufność do rzymskiej wizyty Chamberlaina, tym więcej, że ten mąż stanu nie cieszył się nigdy zaufaniem sfer demokratycznych całego świata. Przede wszystkim więc premier nie przyjął kilkusetosobowej delegacji prohiszpańskiej, która przybyła złożyć mu petycję w sprawie nie udzielania Franco praw strony wojującej.

Po wtóre — i to jest najważniejsze — gubernator Banku Anglii Montagu Norman pojechał właśnie teraz w goście do Schachta.

Wprawdzie Schachtowi urodził się wnuk „właśnie teraz", Norman zaś pojechał na chrzest, ale... „właśnie" w tej samej chwili zaszedł cały szereg wizyt, które dziwnie i niepokojąco zbiegły się z obojętnym politycznie faktem powiększenia się rodziny p. Schachta.

Otóż po spotkaniu z Normanem, Schacht (w środę) pojechał do Hitlera, do Berchtesgaden. Zaraz potem do ministra spraw zagranicznych Anglii, p. Halifaxa, zgłosił się niemiecki ambasador w Londynie, Dirksen.

Wszystko to zapewnie było przypadkowe, a jednak Ernest Bevin, jeden z leaderów angielskiego ruchu zawodowego, tak się tym przejął, że oświadczył:

„Pan Norman może w swoich rozmowach niemieckich gorzej zaszkodzić demokracji, niż pan Chamberlain w rozmowach rzymskich".

Pan Chamberlain w Rzymie również wiele zdziałać potrafi, zwłaszcza, że chyba wie coś niecoś o wyjeździe i konferencjach p. Normana.

WIKTOR GROSZ.

Walka o tajemnice prywatne pisarza

Czy można i czy należy ogłaszać korespondencję wybitnych literatów

Korespondencja literatów stanowi niejednokrotnie całe tomy w ich zebranej twórczości, niemniej ciekawe i wartościowe od samych dzieł. Niejednokrotnie w korespondencji tej znajdujemy klucz do zagadek nurtujących badaczy ich dzieł. Tak np. w Polsce nieocenionym źródłem do badań historyczno - literackich jest korespondencja trzech wieszczów. Zarówno KRASIŃSKI jak SŁOWACKI i MICKIEWICZ wykładali w swych listach całe systemy filozoficzne. Również korespondencja obcych autorów stanowi bardzo ciekawy materiał do poznania ich sposobu myślenia. Redakcja „Les Nouvelles Littèraires" wpadła na myśl rozpisania ankiety pomiędzy współczesnymi pisarzami francuskimi, zapytując ich, czy korespondencje uważają za rodzaj literacki. W ankiecie wypowiedziało się bardzo wiele osób, należących do kwiatu literatury francuskiej. Oto niektóre z tych wypowiedzi:

CO MÓWI PAUL CLAUDEL?

Paul Claudel pisywał dużo listów w okresie, gdy był ambasadorem francuskim. Podtrzymywał korespondencję z Gidem, Suarezem, Rivierem a nawet Jammesem. Dzisiaj koresponduje jedynie z ludźmi nieznanymi, niepokojonymi problemami religijnymi i moralnymi. Na przysłane rękopisy i książki z zasady Claudel nie odpowiada. Korespondencji za rodzaj literacki nie uważa.

KORESPONDENCJI NIE NALEŻY OGŁASZAĆ — UWAŻA VALERY

Valery uważa korespondencję za rzecz ściśle osobistą, która nie powinna być ogłaszana. Nie znaczy to, by z zamiłowaniem nie czytał publikacji listów innych, już nie żyjących pisarzy. Swego czasu pisywał bardzo wiele do Gide'a i Pierre Louysa, od 1916 roku korespondencja osłabła. Nie ma na nią czasu. Jeżeli pisze — to chyba dlatego, by biedni przyjaciele, potrzebujący pieniędzy, mogli sprzedawać jego listy! Za życia nigdy nie pozwoli na ogłoszenie swojej prywatnej korespondencji.

MAURIAC POTWIERDZA

Mauriac mówi to samo: za życia nie pozwolę ogłaszać moich listów, ale po śmierci — ostatnia wola, zwłaszcza pisarzy, bywa tak mało szanowana. Korespondencja ciąży mu. Niejednokrotnie jednak znajduje się w takim położeniu, że musi odpowiadać. Pisarz powinien zabezpieczyć sobie samotność, to też koresponduje jaknajmniej. Zresztą pisarz wypowiada się w dziełach — i to powinno zupełnie wystarczyć. Jako młodzieniec, pisywał bardzo dużo, zanim uzyskał sposobność wypowiadania się w książkach. Sam lubi rozczytywać się w korespondencji Flauberta, listy Prousta natomiast sprawiają mu przykrość.

CO SĄDZI ANDRE MAUROIS

Andre Maurois ma zwyczaj odpowiadania na wszystkie listy — otrzymuje ich zaś około czterdziestu dziennie! Najbardziej interesujące są listy od nieznajomych — wywiązują się z tego stosunki i przyjaźnie; tak np. w ciągu dwudziestu lat zawarł trzydzieści kilka takich listownych początkowo przyjaźni. Stałej korespondencji jednak nie podtrzymuje z nikim — ożywiona wymiana listów jest zależna od okoliczności. W sztukę epistolograficzną nie wierzy. Flaubert dlatego pisał, że żyjąc na wsi, pozbawiony był osobistych kontaktów; poza tym dzisiaj pisarze mogą wypowiadać się na łamach prasy codziennej, w tych sprawach, które dawniej rozstrzygały się listownie.

ZDANIE SUPERVIELLE

Mniej więcej to samo twierdzi Supervielle. Dzisiaj długie i zasadnicze listy otrzymuje się tylko od osób zamieszkałych zagranicą lub w koloniach. Widocznie mają więcej czasu od nas! — mówi. Epistolografia przeżywa dekadencję. Pewnego rodzaju korespondencją jest wymiana egzemplarzy dedykacyjnych pomiędzy pisarzami. Supervielle przestrzega przed korespondowaniem z Ameryką Południową: list prywatny może tam zostać opublikowany w gazetach i nie ma na to żadnej rady. Nawet honorarium nie dostanie piszący, tylko adresat!

KORESPONDENCJA MA DUŻE ZNACZENIE DLA PISARZA — SĄDZI JALOUX

Akademik francuski Edmund Jaloux mówi: w dzisiejszych czasach pisarz żyje w takiej samotności odosobnieniu, że korespondencja jest dla niego doskonałym sposobem na przerwanie tej samotności. Nigdy jeszcze nie było między ludźmi tak mało kontaktów, rozumie się głębokich i poważnych. Osobiście Jaloux bardzo lubi korespondencje innych pisarzy i chętnie ją czyta, na otrzymaną korespondencję, nawet od nieznajomych, odpowiada o ile tylko czas mu pozwala.

LIST ODSŁANIA PISZĄCEGO — TWIERDZI MAX JACOB

Jednym z tych, którzy odpowiedzieli najzwięźlej, był Max Jacob: listy są dziełami sztuki wypuszczonymi na wolność. List jest jak pismo, odsłania piszącego—poeci piszą listy poetyckie, geniusze genialne. Otrzymuję dużo listów inteligentnych a nawet myślicielskich. Tym niemniej epistolografii za rodzaj literacki uważać żadnym sposobem nie mogę.

Gwiazdka poety

Mało komu wiadomo, że istnieje w Paryżu nagroda poetycka udzielana w okresie świąt Bożego Narodzenia — na gwiazdkę. Fundatorką nagrody jest pani George-Day, u której corocznie zbiera się jury nagrody gwiazdkowej. W roku obecnym nagrodę przyznano znanemu poecie francuskiemu Jacques Dyssord. Jest on już szóstym laureatem nagrody gwiazdkowej, którą poprzednio zdobył m. in. Max Jacob.

Chrystus u gen. Franco

Wielką wrzawę na zachodzie Europy wzbudziła niedawno wydana książka hiszpańskiego publicysty katolickiego Raymunda Alcolas p. t. „Chrystus u gen. Franco". Alcolas zbiera w niej skrzętnie różne dokumenty ilustrujące położenie katolików pod rządami gen. Franco, zestawiając je krytycznie z enuncjacjami oficjalnymi. Z zestawienia wynika, że gdyby gen. Franco zwyciężył, to położenie katolików hiszpańskich stanie się rozpaczliwe. Zdaniem Raymunda Alcolas, w całej części kraju, zostającej pod rządami gen. Franco, położenie katolików jest tragiczne.

Ale co to może obchodzić naszą prasę endecko-oenerowską rzekomo katolicką...

Nagrody poetyckie Ameryki

Dorocznym zwyczajem, znany miesięcznik poetycki „Poetry: A Magazine of Verse" (coś w rodzaju naszej „Okolicy Poetów") przyznał z końcem ub. roku siedem nagród za utwory poetyckie, drukowane w czasopismach: „Helen Haire Levinson Prize" w wysokości 100 dolarów otrzymała Hilda Doolittle z Vevey (Szwajcaria) za utwór „Two Poems". Willard Maas z Brooklynu, otrzymał nagrodę „Guarantors Prize" (100 dol.); Dylan Thomas z Płd. Walii otrzymał „Oscar Blumental Prize" (100 dol.); D. S. Savage z Londynu nagrodzony został „Sewll Davis Prize" (100 dol.); Belle Turnbull z Colorado Springs otrzymała „Monroe Prize" (100 dol.); H. H. Lewis z Missouri otrzymał „Lyric Prize" (100 dol.) oraz Anne Channing z Illinois nagrodzona została „Midland Authors Prize" (50 dol.). Wszyscy laureaci debiutowali w poezji w ciągu 1938 roku.

Międzynarodowa wystawa książek dla dzieci

W Nowym Jorku została otwarta Międzynarodowa Wystawa książek dla dzieci przy udziale 15 państw: Argentyny, Czecho - Słowacji, Danii, Anglii, Finlandii, Holandii, Italii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii i Węgier. Zwraca uwagę brak Francji, która, jak wiadomo ma bogatą literaturę dziecięcą.

Najpoczytniejszym pisarzem Ameryki jest w dalszym ciągu Mark Twain

Niedawno minęła 103-cia rocznica urodzin genialnego humorysty — Marka Twaina. Wydawnictwo Harpera w New Yorku, które posiada wyłączne prawo wydawania jego dzieł, podaje, że książki Twaina po dziś dzień najlepiej „idą" na rynku, a „Tom Sawyer" i „Huckleberry Finn" zajmują dotąd pierwsze miejsce na liście ich „best-sellerów" i obie już dawno przekroczyły milion egzemplarzy nakładu! Od chwili śmierci Twaina, t. j. od r. 1910, do chwili obecnej wydawcy wpłacili na rzecz kasy autorskiej przeszło 1.250.000 dolarów tantiem autorskich. Suma ta nie zawiera wysokich stawek za prawo nakręcania filmów, osnutych na tle arcydzieł twainowskich. Od. r. 1896 wydawnictwo Harpera sprzedało 6,5 miln. egzemplarzy, a ogółem wydano dotąd w Stanach przeszło 10 milionów tomów dzieł świetnego pisarza i doskonałego znawcy duszy yankesa.

Nowości literackie

Nagroda starych

Nagroda młodych udzielana przez Polską Akademię Literatury pisarzom poniżej lat trzydziestu wywołuje bardzo wiele zastrzeżeń ze względu na granicę wieku. We Francji istnieje inna nagroda — stanowiąca wprost antytezę naszej nagrody młodych. Jest to Prix Petitdidier. Ubiegać się o tę nagrodę mogą jedynie poeci, którzy przekroczyli czterdziesty rok życia. Podstawą do przyznania nagrody jest całokształt ich twórczości literackiej. Nagroda wynosi 15.000 fr. i przyznawana jest corocznie w miesiącu maju.

Bernard Shaw o śmierci Karola Czapka

Wiadomość o przedwczesnym zgonie wybitnego pisarza czeskiego, Karola Czapka wywołała w kołach literackich Londynu wielkie wrażenie. Bernard Shaw na wieść o śmierci Czapka powiedział do korespondenta jednego z pism czeskich: „To jest absurd! przecież teraz właściwie była kolej na mnie. Czapek powinien był przynajmniej przez 40 lat zasilać świat swymi genialnymi wizjami..."

Nagroda dziennikarska dla powieściopisarzy

Prix Theophraste Renaudot jest nagrodą, w której jury zasiadają sami dziennikarze. Zeszłego roku nagroda ta uwieńczyła powieściopisarza Maxence Van der Meersch'a, którego kontrkandydatem był tegoroczny laureat tej nagrody Pierre Jean Launay, autor normandzkich opowieści „Le Maitre du Logis" i „Léonie la Bienheureuse", która obecnie przyniosła mu wieniec. Laureat jest poza powołaniem pisarskim sekretarzem redakcji „Paris-Soir".

Nieznane listy Shelleya

Towarzystwo przyjaciół Bibliotek Narodowych w Anglii otrzymało w darze od pułkownika C. F. Call'a trzy nieznane dotąd listy poety Shelleya. Listy te pisane były w r. 1820 i 1821 z Pizy do przyjaciela poety niejakiego Medvina w Genewie. W jednym z nich pisze Shelley o Byronie, że „jest lepszym i bardziej szczęśliwym poetą ode mnie" i dodaje, że Byron „zna lepiej drogę do sławy od niejednego, co zaznał jej i utracił". O sobie pisze Shelley: „Człowiek mego pokroju może tylko wtedy być poetą, gdy grozi mu głód i wierzyciel — tylko wtedy może drukować poezję". Jeszcze dotąd nie rozstrzygnięto, które z angielskich muzeów ma otrzymać w depozycie wspomniane listy. W przyszłym miesiącu, na sesji Towarzystwa sprawa ta będzie definitywnie załatwiona.

„Opowieści niepokojące" Conrada

Drugie wydane zbioru Josepha Conrada pod tytułem „Opowieści niepokojące" obejmuje pięć nowel o dużej rozpiętości tematów. Dwie nowele „Karain wspomnienie" i „Laguna" mają za tło wyspy Malajskie i nawiązują do osobistych przeżyć autora. Pełnę romantyzmu nowelę p. t. „Karain wspomnienie" możnaby niemal nazwać kartą z pamiętnika Conrada. Trzecia nowela egzotyczna „Placówka postępu" różni się zupełnie od dwóch poprzednich: Conrad nazywa ją w przedmowie „wyjazdem z archipelagu Malajskiego". Był to „wyjazd" do Afryki środkowej. Zmiana tematu, tak podziałała na Conrada, że odbiło się to wyraźnie na stylu i atmosferze nowell. Z dwóch pozostałych nowel „Powrót" jest jednym z najciekawszych utworów Conrada zarówno ze względu na treść jak i na formę; Conrad daje tu mistrzowską analizę psychologiczną stosunku wzajemnego dwojga ludzi — męża i żony. Wszystkie te nowele można śmiało zaliczyć do pereł nowelistyki conradowskiej. Tom p. t. „Opowieści niepokojące" wzbogaca zbiorowe wydanie dzieł Conrada, które ukazują się nakładem „Biblioteki Polskiej".

Zachodnia brama świata

Pod powyższym, bardzo trafnym, tytułem ukazała się praca pana Bohdana Łyczkowskiego, której treścią jest współczesna Portugalia — najstarsze imperium kolonialne świata. Ciekawy ten kraj, mimo wielu analogii i więzów historycznych z Polską, nie jest bliżej znany naszemu społeczeństwu. Z kart „Zachodniej bramy świata" dowiadujemy się, na podstawie szczegółowych obserwacyj autora, o wszystkich przejawach życia społecznego i kulturalnego Portugalii. Liczne i starannie wykonane ilustracje oraz barwność opisów sprawiają, że książkę o naukowej raczej treści czyta się jak powieść. Praca p. Łyczkowskiego ukazała się nakładem „Naszej Księgarni".

JAN DĄBROWSKI 9)

Prawo śmierci

U siebie w celi dopiero usiadł Józek, objął głowę rękami i pogrążył się w myślach. Więc go mają za bandytę, za jednego z tych, co się załamali, za jednego z takich, co broń partyjną, doświadczenie nabyte w ciężkich walkach bojówki, obracali na własny użytek, dla własnej korzyści, dla rabowanych do własnej kieszeni rubli. Wiedział, że takich też było sporo, że nie każdy dawał radę utrzymać się w ryzach. Że niejednego kusiło, kiedy już nie stało partyjnej roboty, a skrzętnie schowany, nudził się brauning, do którego przyzwyczaiła się ręka. Że własną biedę usiłowali podpierać tym samym sposobem, który dawał Partii środki na prowadzenie walki. Tych tępiono. Tępiono niemiłosiernie. Prawdę mówił ów nieznany towarzysz w celi. Kto schodził na śliską drogę „roboty na własną rękę", załamywał się łatwo i dalej. Z takich było najwięcej prowokatorów, z takich starali się szpicle tworzyć nowe kadry tropicieli i agentów. Nie trzymała ich bowiem w razie wsypy wiara w świętość swojej służby, nie dodawała odwagi w więziennej wędrówce aż pod stryk świadomość piękna ofiary z własnego życia złożonej, przekonanie, że się na coś przydaje to życie kończące się a w burze obfite i ta śmierć, pozornie niesławna, cicha i okropna, a w rzeczywistości tak bolesną męką towarzyszy otoczona, tak szeptem głośna po robotniczych izbach, po fabrycznych warsztatach. Ta śmierć, którą się potym wspominało na partyjnych zbiórkach i mówiło piękne słowa o polu walki, o żołnierzach rewolucji... Tak, takiej śmierci nie miewali „bandziorzy", choćby nawet nie kończyli na wycieraniu ławek w poczekalniach ochrany. Tacy ginęli gdzieś po cichu, bez hałasu. Znajdowano ich z przestrzeloną głową, albo z nożem w sercu i wszyscy wiedzieli, że stała się sprawiedliwość, bo oto znalazł się mały duchem, który potężnego wroga — carat i niewolę — zamienił na jakiegoś drobnego kupczyka, co miał grosze przy sobie.

I to on, Józek, „Haczyk" z piątki bojowej „Koszowego" miał być właśnie „bandziorem", on miał by być uważany za bandytę, on weteran walk, co już ze trzy miesiące temu święcił cichy jubileusz dwudziestej piątej akcji bojowej, on, który mógł sobie bez samochwalstwa przyznać, a co by mu przyznali wszyscy, którzy o nim wiedzieli, że się nigdy nie załamał, że się w najgorszym nie uląkł i nie zawahał. On, Kielak, miałby rodzicom, miałby siostrze swojej, zrobić taką hańbę... Miałby robotniczy honor najwyższą godnością zaszczycony, godnością zbrojnego bojownika awangardy partyjnej, sponiewierać? Nigdy!...

Że tak myśli policja — to ich rzecz. Niech sobie myśli. Ale towarzysze?... Nie do tego nie można dopuścić.

I zrywał się ze stołka, krążył po celi jak wilk w klatce. Alfonsa, co z niego zakpił jednym śmignięciem pięści na podłodze rozłożył. Przycichli wszyscy i usuwali mu się z drogi, szepcząc, że „zbójowały" się zbiesił. Wreszcie postanowił. Tak! Wszystko powie, wszystko wyzna. Prawda, że wtedy sąd wojenny i śmierć, ale nie będą mówili, że się „Haczyk" shańbił, że na bandytę poszedł. I odrazu mu przyszło do głowy, co o tym wszystkim myśli „Koszowy". Czy przyznać się pozwoli. Czy wie jak jest. Czy dowód do ręki dostał?

Schody skrzypiały i uginały się, jakby cały budynek na sprężynach był zbudowany. Odrazu wiedziało się w izbie na poddaszu, że ktoś idzie. I może dlatego czuli się właśnie tutaj bezpieczniej, niż gdziekolwiek indziej.

Właściwie nie powinni się byli tutaj zbierać. Przecież jeden z nich wpadł i nie wiadomo było czy innych nie tropili. Na ten temat wywodził długo „Szmit". i skończył złowróżbnym wnioskiem!

— Jak na to poszedł — na wszystko pójdzie. Bandzior a prowok — to jedno. Po mojemu trzeba dudy w miech i wszystko zmienić. A w razie jakiegoś pozoru, że coś nie w porządku — wszyscy na nielegalników muszą iść

Nie byle jaka to była narada. Po raz pierwszy zbierała się zdekompletowana piątka. Jednego z nich brakowało. Po raz pierwszy nie stało na zbiórce wesołego i dziarskiego „Haczyka". A powód dla którego jego właśnie zabrakło napełniał goryczą pozostałych.

— Mnie się tam widzi, że za bardzo do serca sobie to bierzecie — odezwał się, powoli, cedząc słowa, flegmatyczny „Ryba". Chłopak młody, dojadło mu nieszczęście, maszynę w garści miał... Może mu ów majster jeszcze co przygadał. U mnie to nie to samo, co gdyby na zwyczajny rozbój poszedł. Na pieniądze przecie nie poleciał. I dlaczego by zaraz miał kogoś sypać.

— A przysięgę pamiętasz? — zasyczał z kąta ponury „Koszowy" — ...Ani dla pieniędzy... Ani dla siebie... Ani dla swoich bliskich... Ani dla zemsty... Ani dla żadnego innego powodu... Jak się raz przysięgę złamie, wierność Partii sponiewiera — to i wszystkie inne obietnice nic nie warte. Jeden jest honor robociarski. I albo się go ma, albo nie ma...

Schody poczęły skrzypieć. Spojrzeli po sobie i bez słowa zakrzątnęli się po izbie. „Koszowy", gospodarz mieszkania, posunął się do wejścia, „Zenon" lekko i pocichu otworzył okno, wychodzące na dach parterowej przybudówki.

(D. c. n.).

Prezydent, który złamał pychę bogactwa

Franklin Delano Roosevelt -- przyjaciel ludu



PREZYDENT FRANKLIN ROOSEVELT

Legenda Roosevelta!

W swej świetnej pracy o wielkim Prezydencie wielkiej Republiki pisze Emil Ludwig *):

„...Ku końcowi stulecia na jakiejś odległej fermie w Nowym Meksyku dziad opowie swym oddawna straktoryzowanym wnukom, że przed wielu laty, gdy był chłopcem, w Waszyngtonie rządził pewien prezydent: urodził się w bogactwie, a walczył z bogaczami, był sparaliżowany, a z mieczem w ręku uderzał na przeciwników, państwo banków go wydało, a pierwszy złamał pychę przedsiębiorców".

Tak! Przyszłość niechybnie otoczy aureolą legendy postać człowieka, który krajowi, znajdującemu się na skraju przepaści, przywrócił wiarę we własne siły, który nie wahał się w kraju wybujałego indywidualizmu i ubóstwienia inicjatywy indywidualnej realizować śmiałą planową koncepcję gospodarczo-społeczną.

Roosevelt nie jest człowiekiem, któryby sam wytwarzał koło siebie atmosferę wyższości i potęgi, któryby odgradzał się nimbem tej wyższości i potęgi od społeczeństwa, któryby swą wewnętrzną słabość, brak siły ducha pragnął ukryć w zewnętrzne pozory siły... Słowem Roosevelt jest — Emil Ludwig podkreśla to ustawicznie — zaprzeczeniem tych cech, które zazwyczaj charakteryzują tych, co piastują dyktatorską władzę...

Piękne, otwarte spojrzenie Roosevelta jest odpowiednikiem duszy sharmonizowanej, pełnej zwartej mocy wewnętrznej i pogodnej równowagi... Roosevelt nie potrzebuje stwarzać dokoła siebie pozorów siły, otaczać się gwardią zaufanych, tłumić głosu krytyki (gdyby nawet mógł, nie chciałby tego...), gdyż ma siłę, która mu każe walki się nie lękać, przeciwnie — każe mu iść w wir walki ze spokojną pewnością siebie i wiarą w rzetelność swej „service". swej służby, jaką oddaje społeczeństwu.

CZAR ROOSEVELTA

Należą się wydawnictwu „Rój" wyrazy uznania, że udostępniło w dobrym przekładzie polskiemu czytelnikowi to piękne studium, górujące nad wielu innymi pracami Ludwiga.

Autor sam zaznacza, że malące możliwość poprzestawania z Rooseveltem, obserwowania jego sposobu pracy, uległ jego urokowi.

Nie odbiło się to bynajmniej ujemnie na dziele Ludwiga. I dlaczego w czasach gdy miliony ludzi klękają w pyle i prochu przed wyimaginowanymi wielkościami nie złożyć hołdu istotnej zasłudze?

OD LAT CHŁOPIĘCYCH.. — NA SZCZYTY WŁADZY

Ludwig nałożył na siebie obowiązek rzucenia zarysu dziejów osobistości Prezydenta... Widzimy go dorastającego w pogodzie i szczęściu, w dostatku w ojcowskiej willi nad Hudsonem. W zetknięciu z biednymi dziećmi budzi się w nim sumienie i poczucie odpowiedzialności. Za studenckich czasów (dzieje się to w czasie wojny burskiej) kwestuje na rzecz „brudnych, brodatych Burów", nad którymi bogaci studenci przekładają „wytwornych Anglików". W swych ambicjach politycznych ma wrażliwy młodzieniec podnietę: ma w swej rodzinie wuja, Teodora Roosevelta, który zasiadał na fotelu Prezydenta Unii.

DWAJ PREZYDENCI — IMIENNICY

Ludwig w toku swej opowieści przeprowadza błyskotliwe porównania swego bohatera z innymi osobistościami. Roosevelt — młodszy to wcielenie zrównoważonej, spokojnej siły, której nie zdołała złamać nawet straszna choroba paraliżu. Choroba ta stała się dlań nowym źródłem siły. Teodor Roosevelt był w dzieciństwie słaby i chorowity, zespolił ca'ą energię, by wytworzyć w sobie męstwo i siłę. „Zupełnie jak dzisiejsi faszyści, owe t. zw. „męskie" ideały i cnoty Teodor zapożyczył u tęgiego wojaka i myśliwego, jakim sam uporczywie chciał zostać"... Zresztą Teodor istotnie wykształcił się na dzielnego człowieka, co się nie zawsze daje powiedzieć o dzisiejszych wielbicielach „cnót męskich", którzy są silni wobec słabych...



BIAŁY DOM W WASZYNGTONIE

Tak więc Franklin idzie swą drogą. Zdobywa dla swej Partii od dziesiątków lat utracony mandat senatora stanu nowojorskiego, jednakże nie obywa się bez zatargów z wpływowymi sferami kierowniczymi Partii, przeciw których opinii następnie forsuje kandydaturę Wilsona na Prezydenta.

WILSON A ROOSEVELT

Wilson był duchowo przeciwieństwem swego młodego przyjaciela. Nie był człowiekiem czynu, był teoretykiem, uczonym, ale mimo różnic usposobienia panowała między nimi przyjaźń i harmonia... Wilson ostrzegał przed wszechpotęgą finansiery, przed tym „despotyzmem XX stulecia"; Roosevelt uważał się za wykonawcę testamentu Wilsona, za tego, który jest powołany, by podporządkować bogactwo kontroli Państwa.

**

Wielki wysiłek w czasie wojny na stanowisku podsekretarza stanu marynarki, organizacja zwycięstwa, późniejsza po wojnie kampania na rzecz Ligi Narodów, klęska wyborcza na tle powszechnego rozczarowania do Europy — oto bilans prac i zawodów, które go nie zdołały wyczerpać, ani zniechęcić, a, gdy w 40-ym roku życia zostanie sparaliżowany do bioder, bierze się z chorobą za bary i powiada: „I'll beat this thing" — pokonam to!

„DUCH, KTÓRY STWARZA SOBIE CIAŁO"

Jest to w istocie, jak się wyraził Schiller „duch, który stworzył sobie ciało". Roosevelt tryumfuje nad chorobą. Odnosi zwycięstwa wyborcze, mimo, że był kaleką o kulach. Jest dzielnym gubernatorem stanu nowojorskiego. Po Hooverze — wielbicielu kapitalistycznej „prosperity" obejmuje rządy krajem, który jak legendarny Krezus ze szczytu bogactwa widział się wtrąconym na samo dno upadku.

Otrzymuje ogromne pełnomocnictwa, przeciw którym nie ma w tym momencie żadnej opozycji, zdołał przeprowadzić swe wielkie reformy społeczne, swój Nowy Ład, przeciw któremu wznosi się rychło opozycja ośmielonego już kapitału.

Na nic jednak zaciekłość wrogów. Na nic rosnąca opozycja nawet w łonie jego Partii, wśród Demokratów! Ufny w poparcie mas ludowych zwycięża Roosevelt tępy upór wielkiego kapitału i sztywny formalizm prawników Sądu Najwyższego. Kraj otrzymuje nowe, wzorowe ustawodawstwo społeczne, a na szturm kryzysu i sabotaż kapitalistów odpowiada Prezydent nową serią robót publicznych, których — dodajmy — zbawienny skutek daje się obecnie spostrzec. Ameryka raz jeszcze pokonała kryzys wzmożoną aktywnością gospodarczą.

DO CZEGO DĄŻY AMERYKA?

Stany Zjednoczone — dowodzi Ludwig — dają nam Europejczykom przykład godny zastanowienia. Na czele kraju stanął mąż, który nie nadużywa władzy, który perswazją i humorem „przewodzi milczącej rewolucji..." Gdzieindziej — powiedzmy — różnym doktrynerom planistom wydaje się nie do osiągnięcia przebudowa gospodarcza bez dyktatury, totalizmu, ustaw wyjątkowych. Tam przy utrzymaniu swobód demokratycznych, powszechnych wyborów i dawnej konstytucji przebudowuje się państwo „w napoły socjalistyczne".

Ale Roosevelt nie jest przecież wrogiem, kapitalizmu! Roosevelt nie działa, co prawda, w myśl ustalonego planu, ale zapoczątkowany przez niego Ład w myśl zasad sprawiedliwości społecznej i równowagi między interesem społecznym a dobrem jednostki w dalszym swym rozwoju doprowadzić musi do przebudowy ustroju gospodarczego od podstaw, z czego — zda się — Ludwig nie zdaje sobie sprawy. Tak więc, jeśli postęp Nowego Ładu nie zostanie przerwany przez zwycięską reakcję wielkokapitalistyczną — to dalsze jego etapy zmienią Stany Zjednoczone w państwo demokracji socjalistycznej.

Oczywiście los dalszej walki nie spocznie na barkach jednostki, podejmą ją zorganizowane masy robotników i farmerów.

**

Kilka dni temu słowa Prezydenta Roosevelta znów odbiły się żywym echem w sercach demokratów Europy.

Z każdym rokiem Roosevelt coraz mocniej akcentował zainteresowanie Stanów Zjedn. dla spraw światowych i stwierdza w ten sposób, że nie zaparł się ideałów swego wielkiego przyjaciela — Wilsona. Stany Zjednoczone wyszły ze swej izolacji. Ich potęga zaważy na losach przyszłych rozgrywek.

Stany Zjednoczone znalazły wreszcie wspólny język z republikami łacińsko - amerykańskimi. Pó kula zachodnia znajduje się pod znakiem, solidarności amerykańskiej?, solidarności nie wymierzonej przeciw interesom pozostałej ludności globu, lecz mającej służyć ideałom cywilizacji ludzkiej a położyć tamę zalewowi barbarii.

W tej przemianie przodował Wielki Prezydent, tak przodowali do innych „opatrznościowych" mężów,

L. BUKOWSKI.

*) Emil Ludwig. Franklin Delano Roosevelt, [illegible] Warszawa. 1939 Towarzystwo Wydawnicze „Rój", przełożył St. Lu[illegible]

Orędzie Roosevelta z dn. 4 stycznia r. b.

Orędzie Prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kongresu (parlamentu) z dn. 4 stycznia wywołało w całym świecie wrażenie ogromne. Dajemy wobec tego dzisiaj tłumaczenie dosłowne tekstu orędzia; pomijamy tylko ustępy końcowe, dotyczące wewnętrznej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Red.

„Kilkakrotnie już uważałem za wskazane zwrócić uwagę Kongresu na zamęt spraw za granicą i na potrzebę uporządkowania naszego własnego domu wobec sygnałów burzy, nadciągającej z za mórz.

W chwili, gdy ten 76-ty Kongres rozpoczyna pracę, potrzeba dalszego ostrzeżenia. Uniknięto wojny, która groziła ogarnięciem całego świata płomieniami. Coraz jednak jaśniejszym się staje, że NIE ZAPEWNIONO POKOJU ŚWIATOWEGO.

Wszędzie dokoła nas szaleją wojny, CHOĆ ICH NIE WYPOWIEDZIANO — militarne i gospodarcze. Wszędzie dokoła nas rosną olbrzymie zbrojenia, militarne i gospodarcze. Wszędzie dokoła nas wyrasta groźba nowych napaści, militarnych i gospodarczych. Burze nadciągające z zewnątrz, godzą w trzy instytucje nieodzowne dla Amerykan, teraz i zawsze.

Pierwszą jest RELIGIA. Religia jest źródłem dwóch dalszych: DEMOKRACJI I MIĘDZYNARODOWEJ DOBREJ WIARY. Religia ucząc człowieka stosunku do Boga, daje jednostce poczucie jej własnej godności i uczy ją szanować siebie samą, szanując drugich.

DEMOKRACJA praktyka RZĄDÓW LUDOWYCH, to umówienie się wolnych ludzi, że będą szanować prawa i wolności swych bliźnich.

MIĘDZYNARODOWA DOBRA WIARA, siostrzyca demokracji, — wyrasta z chęci cywilizowanych narodów, aby szanować prawa i wolności innych narodów i ludzi.

W nowoczesnej cywilizacji religia, demokracja i międzynarodowa dobra wiara wzajemnie się uzupełniają i podtrzymują. Gdzie zaatakowano wolność i religię, — tam atakujący wyszli z obozów — przeciwnych demokracji.

Tam, gdzie zwalono demokrację, tam nie ma wolności wiary, a gdzie znikły religia i demokracja tam DOBRA WIARA I ROZSĄDEK W SPRAWACH MIĘDZYNARODOWYCH USTĄPIŁY MIEJSCA NIEPOHAMOWANYM AMBICJOM I BRUTALNEJ SILE. System, który odrzuca religię. demokrację i dobrą wiarę wśród narodów, nie znajduje u siebie miejsca dla ideałów Pokoju. Stany Zjednoczone odrzucają takie systemy i zachowują swą dawną wiarę.

Nadchodzi czas, kiedy ludzie muszą przygotować się do obrony nie tylko swych domostw, lecz także fundamentów wiary i poczucia ludzkości, na których zbudowano ich kościoły, ich rządy i samą ich cywilizację.

Obrona religii, demokracji i dobrej wiary między narodami, to [illegible] i ta sama [illegible]. MUSIMY MIEĆ WOLĘ OCALENIA ICH WSZYSTKICH.

Wiemy, co może zdarzyć się [illegible] w Stanach Zjednoczonych, jeśliby nowe filozofie siły objęły inne kontynenty i wdarły się do na[illegible]. My, niemniej niż inne narody, NIE MOŻEMY POZWOLIĆ SOBIE NA TO, BY OTACZALI NAS WROGOWIE NASZEJ WIARY I NASZYCH IDEAŁÓW SPOŁECZNYCH

To [illegible] na tej za[illegible] pół[illegible] [illegible] ideał rządów demokratycznych pokrywa bogatą różnorodność zasobów i ludów, działających wspól[illegible] w [illegible] poszanowaniu [illegible] pokoju.

Chcemy uczynić zadaniem naszym obronę tej półkuli, tego pokoju i tego [illegible] przed [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nie zachwieje się w tym postanowieniu.

Nie oznacza to bynajmniej, że [illegible] amery[illegible] [illegible] [illegible] z narodami [illegible]. Nie znaczy to, że Amery[illegible] stają przeciw [illegible] świata.

My, [illegible] z republik PONAWIAMY SWĄ GOTOWOŚĆ DOPOMOŻENIA SPRAWIE POKOJU ŚWIATOWEGO. Podtrzymujemy naszą historyczną ofertę, że pragniemy naradzać się z wszystkimi innymi narodami świata nad tym, aby skończyły się wśród nich napaści, aby ustał wyścig zbrojeń i aby odżył handel.

Ale świat stał się tak mały, a narzędzia napaści są tak szybkie, że żaden naród nie może żywić bezpiecznie woli pokoju, dopóki jakikolwiek inny potężny naród odmawia zgłaszania swych żalów przy stole narad. Bo póki jakikolwiek Rząd, jeżeli się narzędziami wojny, uciera się przy polityce przemocy, jedynie zbrojenia wojenne zapewniają bezpieczeństwo.

Nauczyliśmy się, jak wielkie są odległości, z których można atakować: inaczej to wygląda dziś, niż przed dwudziestu laty. Nauczyliśmy się, że zbrojeniami nie można zabezpieczyć sobie utrzymania życia, bo są nowe sposoby i jest nowa szybkość ataku.

Nauczyliśmy się, że zanim rozpoczynie się jakiekolwiek zaczepne działanie wojskowe, BĘDZIE DŁUGI OKRES PRZYGOTOWAWCZEJ PROPAGANDY, ROZLUŹNIANIA WIĘZÓW DOBREJ WOLI, ROZNIECANIA UPRZEDZEŃ I POBUDZANIA DO NIEZGODY.

Nauczyliśmy się, że zbożne DEMOKRACJE ŚWIATA, które szanują świętość traktatów i kierują [illegible] dobrą wiarą w stosunkach z innymi narodami, NIE MOGĄ BEZ NARAŻENIA SIĘ NA NIEBEZPIECZEŃSTWO ZACHOWYWAĆ SIĘ OBOJĘTNIE WOBEC UPRAWIANEGO GDZIEKOLWIEK MIĘDZY NARODOWEGO BEZPRAWIA.

Nie mogą wiecznie pozwalać — bez SKUTECZNEGO PROTESTU, [illegible] narody, akty, które automatycznie WSZYSTKICH NAS PODMINOWUJĄ. [illegible] praktycznych i [illegible]wych.

Ale okoliczność, że słusznie odmawiamy zbrojnej interwencji nie oznacza, że musimy zachowywać się, jak gdyby w ogóle nie było napaści.

[illegible] wojennych a przecież [illegible] sposobów PRZEKONANIA RZĄDÓW NAPASTNICZYCH O ZBIOROWYCH UCZUCIACH NASZEGO NARODU. Conajmniej możemy i powinniśmy [illegible] jakiegokolwiek działania lub jakiejkolwiek bezczynności, które mogłyby zachęcać napastnika, pomagać mu lub go wytwarzać.

Nauczyliśmy się że gdy próbujemy układ naszą neutralność prawodawczo, wówczas nasze USTAWY O NEUTRALNOŚCI mogą działać nierówno i niesprawiedliwie — ba, MOGĄ UDZIELAĆ POMOCY NAPASTNIKOWI, A ODMAWIAĆ JEJ OFIERZE NAPAŚCI. Instynkt samozachowawczy powinien nas ostrzec, że NIE NALEŻY POZWOLIĆ, AŻEBY SIĘ TO POWTÓRZYŁO.

Wśród nowoczesnych warunków politycznych, którymbyśmy wszyscy ponieśli, a którymbyśmy zmierzali do wystarczającej obrony, dzieli się na trzy składniki.

Po pierwsze—musimy mieć siły zbrojne i umocnienia obronne dość potężne, ażeby odeprzeć jakikolwiek nagły atak na pozycje strategiczne i ośrodki wytwórczości, których działalność winna być zabezpieczona w interesie oporu i ostatecznego zwycięstwa.

Po drugie, musimy te ośrodki tak zorganizować i tak umieścić, aby można zużytkować je niezwłocznie i szybko powiększyć tak, by zaopatrzenie wszystkich potrzeb nie było narażone przez ataki nieprzyjacielskie na niebezpieczeństwo poważnych przerw.

Za kilka dni prześlę Kongresowi osobne orędzie z zaleceniami w tych dwóch zasadniczych dziedzinach obrony przeciw niebezpieczeństwu, którego prawdopodobieństwa nie wolno zapoznawać. Jeśli w tych dwóch pierwszych zasadniczych dziedzinach zaopatrzymy się w co należy, musimy jeszcze móc [illegible] na trzecim czynniku, na PODSTAWOWEJ SILE UCZUĆ OBYWATELSKICH, wierze w siebie samych, dzielności,—polocie i ofiarności, które dają Pan[illegible] [illegible].

Można zniszczyć silny i zjednoczony naród, jeśli nie jest przygotowany do odparcia nagłej napaści, [illegible] zbrojony i posiadający dobrą, ściśle wojskową organizację, może po pewnym czasie ponieść klęskę, jeśli go będzie osłabiać nieufność we własne siły, jeśli BĘDZIE WYSTAWIONY NA NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZESĄDÓW KLASOWYCH, ROZDŹWIĘKU POMIĘDZY KAPITAŁEM A PRACĄ, — BŁĘDNEJ GOSPODARKI I [illegible]NYCH NIEROZWIĄZANYCH WEWNĘTRZNYCH ZAGADNIEŃ SPOŁECZNYCH.

Musimy, jak jeden mąż, przeciwstawić się niebezpieczeństwom — zagrażającym światu. JEŚLI JAKAŚ INNA FORMA RZĄDU MOŻE WYTWORZYĆ JEDNOLITY FRONT DO ATAKU NA DEMOKRACJĘ — TO ATAK TEN MUSI SPOTKAĆ SIĘ Z ODPOREM ZJEDNOCZONEJ DEMOKRACJI. Taka demokracja może i musi istnieć w Stanach Zjednoczonych. Dyktatura może rozporządzać pełną siłą SKOSZAROWANEGO narodu, ale jednolitą siłę DEMOKRATYCZNEGO narodu wytworzyć można wówczas tylko, gdy lud wychowany nowoczesnymi sposobami wie, co się dzieje i dokąd on sam idzie, i gdy ma przeświadczenie, że z materialnych zdobyczy ludzkiej wolności otrzymuje tyle, ile ma prawo otrzymać".

Resztę orędzia prezydent Roosevelt poświęcił omówieniu konieczności reform gospodarki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, kończące zapewnieniem, że naród amerykański nigdy nie zapłaci kosztów dyktatury w postaci utraty błogosławionych praw wolności.

Zawieszenie konwencji turystycznej w Karpatach wschodnich

Konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka z dn. 30 maja 1935 roku przewiduje, że członkowie uprawnionych towarzystw turystycznych obu państw mogą się na podstawie legitymacyj członkowskich swoich towarzystw, wizowanych przez Starostwa miejsca zamieszkania i przez konsulaty drugiego państwa, poruszać swobodnie w granicach t. zw. pasa turystycznego po obydwóch stronach granicy na szczegółowo opisanych trzech odcinkach.

Odcinek zachodni obejmuje część Beskidów od Cieszyna po okolicę Krynicy wraz z Tatrami. W Karpatach wschodnich istnieją dwa odcinki. Jeden w Bieszczadach w okolicy Ławocznego. Drugi na Huculszczyźnie w okolicach Rafajłowej, Worochty i Żabiego.

W Polsce uprawnionymi towarzystwami są Polskie Tow. Tatrzańskie i Polski Związek Narciarski.

Ministerium Spraw Zagranicznych notą słowną z dnia 23 grudnia 1938 r. zawiadomiło Poselstwo Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej w Warszawie, że z tym dniem, ze względu na warunki graniczne, konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka na obydwóch odcinkach pasa turystycznego w Karpatach Wschodnich została zawieszona prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia.

Zmiany w taryfie pocztowej

Z dniem 1 stycznia 1939 r. zostały wprowadzone w taryfie pocztowej następujące zmiany:

1) Zniżono opłatę telegraficzną za telegram przekazowy, ustalając ryczałt przy przekazach telegraficznych do 200 zł. na 1 zł. i ponad 200 zł. na 1.50 zł., przy czym zniesiono opłatę zasadniczą za korespondencję osobistą.

2) Pierwszą jednostkę kwoty przekazu podwyższono z 20 na 25 zł., przy równoczesnym podwyższeniu opłaty z 20 na 25 groszy.

3) Wprowadzono ulgową opłatę za książki, broszury i nuty, przesyłane do niektórych krajów.

4) Zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz powietrzny w kraju listów, kartek pocztowych i przekazów.

5) Zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz powietrzny w kraju paczek pilnych.

6) Wprowadzono szereg zniżek dla ociemniałych przy przesyłaniu druków dla ociemniałych i książek.

Nowa taryfa pocztowa telegraficzna i telefoniczna jest do nabycia w cenie 1 zł. za egzemplarz w większych urzędach pocztowych.

FOTO — aparaty. Okazyjna wyprzedaż **nowych modeli** po cenach rewelacyjnie niskich.

FOTORIS

MARSZAŁKOWSKA 125. TEL. 279-10 i 509-12

Fachowa obsługa i porady.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

WALNE ZGROMADZENIE PZPN PRZESUNIĘTE O TYDZIEŃ.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydował się przesunąć termin walnego zgromadzenia o tydzień, t. j. z dn. 18—19 lutego na 25—26 lutego. Powodem tej decyzji jest kolizja pierwszego terminu z narciarskimi mistrzostwami świata, na które wybierają się liczni działacze piłkarscy z Warszawy i okręgów.

Z zarządu na zasadzie losowania w roku bież. ustępują: inż. Przeworski, mjr. Maciukiewicz, kpt. Nikolski, Werner i Wilczyński, z wydziału gier pp. Krug i Mosiński, a z wydziału spraw sędziowskich mec. Krukowski i Mosiński. Wymienieni mogą być jednak ponownie wybrani.

Delegatami PZPN na walne zgromadzenia okręgów będą pp: Liga — inż. Przeworski, Śląsk — p. Krassowski, Warszawa — p. Merliński. Wołyń — p. Krug. Zagłębie — p. Śliwoń.

HOKEJ

HOKEIŚCI POLSCY W TURNIEJU O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W losowaniu mistrzostw świata w hokeju lodowym, jakie dokonane zostanie wkrótce w Brukseli, Polska reprezentowana będzie przez red. J. Hauptmana.

P. o. kapitana związkowego P.Z.H.L. prof. Parnszewski podaje nam przypuszczalny skład reprezentacji Polski na mecz o mistrzostwo świata w Zurychu: Maciejko, Tarłowski, Muszyński, Werner, Metternich, Kasprzycki, Michalik, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Jarecki, Burda, Urson, Przedpełski, Dolewski i Andrzejewski.

POLSKA — KANADA W HOKEJU LODOWYM.

W dnia 16 b. m. rozegrany zostanie na sztucznym torze lodowym w Katowicach międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Kanada.

Początkowo śląski O. Z. H. L. zamierzał bez porozumienia z P. Z. H. L. zorganizować mecz Kanada — Dąb i Kanada przeciwko kombinowanemu zespołowi klubowemu Dąb — Cracovia.

Nie kwestionując meczu Kanada — Dąb, zarząd P. Z. H. L. uznał, że spotkanie z Kanadą będzie najbardziej racjonalnym treningiem dla naszej reprezentacji przed mistrzostwami świata i zarządził kategorycznie rozegranie w dn. 16 b. m. spotkania Kanada—Polska.

W skład naszej reprezentacji wejdą następujący gracze:

Maciejko, Tarłowski, Werner, Metternich, Kasprzycki, Michalik, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Jarecki, Burda i Urson.

DWA ZWYCIĘSTWA MISTRZA HOKEJOWEGO POMORZA W GDAŃSKU.

Mistrz hokejowy Pomorza Pomorzanin z Torunia rozegrał w Gdańsku dwa mecze, odnosząc dwa zwycięstwa. Pierwszego dnia Pomorzanin pokonał polską Gedanię 5:0 (2:0, 2:0, 1:0), a drugiego dnia wygrał z drużyną niemiecką Danziger Schlittschuhklub 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

TA REPREZENTACJA WŁOCH NIE JEST WIELE WARTA.

16 b. m. rozegrany został w Krynicy mecz hokeja lodowego pomiędzy reprezentacją akademików polskich a reprezentacją akademików Italii.

TENIS

PROJEKTY ZMIAN W TURNIEJU O PUCHAR DAVISA.

Na posiedzeniu komisji europejskiej pucharu Davisa, zaproponowano szereg ciekawych zmian w rozgrywkach strefy europejskiej.

Przede wszystkim uchwalono, aby liczbę drużyn w strefie europejskiej ograniczyć do 16 (4 rundy). Gdyby jednak zgłosiło się w strefie europejskiej więcej niż 16 drużyn, wówczas przede wszystkim skreślonoby te drużyny pozaeuropejskie, które w roku ub. przegrały już w pierwszej rundzie europejskiej strefy. Gdyby jednak to nie wystarczyło, wówczas skreślone zostałyby drużyny europejskie, które w r. ub. wyeliminowane zostały w pierwszej rundzie.

Zastanawiano się wreszcie nad sprawą protestów, jakie w roku ub. zgłoszone zostały przeciwko głównym sędziom meczu Dania — Polska i Szwecja — Szwajcaria. Zdecydowano, że w przyszłości na wypadek zgłoszenia protestu przez jakikolwiek związek państwowy w stosunku do osoby głównego sędziego, wówczas sędzia główny wyznaczony zostanie bezpośrednio przez europejski komitet pucharu.

SZERMIERKA

AKADEMICY WŁOSCY ZWYCIĘŻYLI REPREZENTACJĘ POLSKI.

We wtorek wieczorem odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz szermierczy pomiędzy reprezentacjami akademickimi Polski i Włoch. W szabli akademicy włoscy odnieśli zwycięstwo w stosunku 14:2, a w szpadzie wygrali w stos. 12½:3½.

BOKS

POJEDYNEK BOKSERÓW POZNAŃSKICH I BERLIŃSKICH.

We wtorek odbył się w Berlinie rozreklamowany z wielkim rozmachem wieczór polsko-niemieckich walk bokserskich. Zwycięstwo odnieśli bokserzy berlińscy w stosunku 8:6. Należy jednak podkreślić, że punktacja jest nieoficjalna. Stepniewicz pokonał na punkty Tietscha.

Spotkanie Szulczyńskiego z Kampem zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polaka. Spotkanie Sobczaka z Passmanem wygrał Sobczak.

Wiadomości z całej Polski

W ATAKU SZAŁU ZABIŁ BRATANICĘ

W kol. Miechowszczyzna, gm. Gródeckiej, pow. mołodeckiego, umysłowo chory Antoni Symanowicz, lat 26, w ataku szału zabił z pistoletu bratanicę swoją w wieku jednego roku oraz ciężko zranił służącą, którą odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Mołodecznie. Umysłowo chorego obezwładniono i osadzono w areszcie.

NAPAD RABUNKOWY

Nieznani osobnicy napadli na dom Iwana Szaby, zam. w Jabłonowie, pow. kopyczynieckiego, i po zastrzeleniu właściciela domu oraz postrzeleniu jego żony zrabowali ze skrzyni kwotę 1100 zł. w bilonie i 23 dolarów amer. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli. Dochodzenie w toku.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS

W dniu 7 b. m. wieczorem, na drodze powiatowej w Karwinie, potrącony został przez autobus, kierowany przez szofera Augustyna Godulę, 34-letni robotnik Karol Suchanek tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Kierowca autobusu Godula, wymijając nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód osobowy, potrącił idącego wzdłuż krawężnika Suchanka, który następnie wleczony był ok. 9 mtr. Przywołany lekarz stwierdził śmierć Suchanka. Szofera zatrzymano do wyjaśnienia sprawy.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 13 stycznia

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Sing zgadł, że kula jest świat" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.20 Duety operetkowe (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Legendy o św. Krzysztofie i o Małym Dzieciątku Jezus" — audycja dla młodz. 15.20 Poradnik. 15.30 Ork. Katowicka. 16.00 Dziennik i wiadomości gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Z zapomnianych pieśni. Wyk. Janina Cybińska — sopran, Adam Mazanek — bas. 17.00 Dziwaczni sublokatorzy mrówek. 17.10 Nareszcie polskie wydanie Chopina — pog. 17.20 Dawna muz. skrzypcowa w wyk. Jerzego Stefana. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Teatr Bożego Narodzenia". 19.00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.55 Aud. inform. 21.00 Chór P. R. 21.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. pod dyr. Waleriana Bierdiajewa oraz Szymona Goldberga (skrzypce). 22.30 Przeżycie religijne w dziele sztuki. 22.45 Muz. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II: 14.00 Zespół Rynasa. 15.00 Koncert popularny (płyty). 15.58 J. Bach (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 17.00 Kucharstwo współczesne. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 20.00 Koncert symf. pod dyr. Bierdiajewa. Transm. z Filharm. Warsz. 21.00 „Francis James" — kwadrans poetycki. 21.15 Muzyka tan. (płyty). 22.35 Rec. śpiewaczy Juno Gordes (sopr.) 22.55 Koncert rozrywkowy pod dyr. St. Dołęgielewskiego.

CZWARTEK, 12.I 1939 r.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 — Audycja dla szkół. 11.00 „Po kolędzie" — poranek muz. dla szkół. — 11.25 Ork. Capoll'ego (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 — Rozmowa technika z młodzieżą. — 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muz. ogródowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i wiadomości gospodarcze. 16.20 W sklepie detalicznym — pog. 16.40 — Utwory na dwa fortepiany — Rabcewiczowa i J. Lefeld. 17.30 Piękna czytelniczka zbrzydła. 17.40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Stokowskiej — mezzosopran. 18.00 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Muzyka ludowa i jej wpływ na muz. artystyczną". 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Aud. inform. 21.00 „Cyklon" — powieść. 21.15 Muz. (płyty). — 21.30 „Achilles Chruścik" — dramat radiowy Jerzego Zawieyskiego. — 22.00 Muz. tan. (płyty). 22.35 Przegląd prasy i ostatnie wiad. dziennika. 23.05 Koncert pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ireny Dubiskiej — skrzypce.

WARSZAWA II. 14.00 Orkiestra [illegible]a. 14.50 Śpiewa Erna Sack (płyty). 15.05 Koncert pod dyr. Fitelberga. 16.00 Trio. 16.40 Wiad. sportowe i [illegible] informacji. 16.50 Kącik solistów: śpiewa Edmund Reinhold — tenor. 17.10 „Kobiety szukają noclegu" — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. tan. (płyty). 22.00 „Z tajemnic krwi" — odczyt II-gi — wygł. prof. L. Hirszfeld. 22.20 Soliści: W. Myszkowski — baryton. Z. Orzeszewski — obój. — 23.00 Muz. tan. z dancingu.

Tabela wygranych

5 dzień ciągnienia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 22106.

10.000 zł. na nr. 5477 7924.

5.000 zł. na nr. 16284 18093 57210 87858.

2.000 zł. na nr.: 23301 33372 34107 45345 48717 83041 85044 87924 98057 104848 122333 134331.

Po 1000 zł. na nr.: 1694 6610 9000 17318 18651 19518 22128 30320 32029 36089 37755 40711 60731 65467 70030 70908 80323 80483 86365 88341 107872 115280 117772 134082 144700 146121

PO 250 ZŁOTYCH

80 100 76 439 597 655 839 995 114. 297 301 55 436 58 864 2178 87 336 454 79 563 447 932 42 934 432 502 683 700 14 8:8 84 973 4033 120 39 377 588 679 964 5 154 222 137 509 666 846 976 6153 85 745 407 16 563 94 676 88 831 83 95 7116 56 239 371 75 459 522 53 74 693 924 80 41 8039 57 164 75 285 324 98 599 671 791 933 60 9080 237 495 596 40 .0126 484 85 88 734 42 802 32 97 928 69 11115 34 41 403 46 506 90 91 200 35 473 553 73 644 852 928 13019 169 75 239 62 117 423 82 430 804 935 59 14885 137 75 248 33 544 54 87 704 819 908 15171 334 91 731 37 80 865 443 72 16004 61 284 582 611 92 17062 154 298 437 530 35 710 43 78 833 97 903 18076 35 202 77 457 609 802 92 925 39 93 19034 362 474 890 656 64 79 780 806 13 20061 176 205 415 558 524 28 83 742 857 21103 404 553 94 674 781 72 76 955 22023 308 467 93 93 533 632 69 99 712 55 [illegible] 901 4 14 23009 36 53 129 72 201 3 324 93 411 71 677 714 60 800 27 24061 [illegible] 280 633 84 717 85 833 42 963 50 25188 215 618 837 26122 79 272 415 531 829 49 88 921 27065 105 278 318 319 526 52 64 630 723 27 99 361 28000 105 400 84 537 697 720 69 888 92 29132 244 47 323 429 741 45 88 865 914 30023 230 387 433 85 542 618 48 712 53 68 526 64 31031 195 220 24 361 94 458 94 109 624 35 783 89 831 34 865 32065 46 101 27 246 49 303 464 536 77 99 674 709 919 46 80 33110 [illegible] 447 854 906 34198 283 94 305 430 37 88 524 563 35024 91 104 203 30 487 680 762 73 36060 73 77 114 34 258 97 427 829 67 70 37050 208 97 318 77 476 93 567 603 735 837 58 91 38036 91 103 99 303 82 411 400 631 214 295 916 40050 60 88 107 236 32 618 512 73 607 9 59 878 914 41031 148 23 379 486 596 60 77 703 14 10 80 87 42013 30 89 124 39 79 260 67 366 97 43167 48 246 34 313 31 508 611 814 76 949 44088 203 448 70 45094 110 304 71 411 89 554 46039 354 239 384 419 77 83 626 36 52 871 47005 97 17 252 71 330 412 520 631 709 856 914 17 48132 283 92 95 441 55 801 95 614 761 807 98 55 881 49066 184 85 253 456 90 506 89 92 606 720 80 892 10 51095 225 56 373 436 37 844 013 80 51154 225 56 327 430 76 33 597 69 665 712 873 00 52060 127 308 218 71 514 655 702 84 09 879 75 928 59890 99 [illegible] 447 509 15 37 409 900 54002 80 [illegible] 47 67 311 2 17 78 405 6 546 642 80 758 891 998 55009 125 33 66 87 91 444 92 558 [illegible] 854 791 43 67 873 92 801 56058 150 247 323 376 716 817 56052 06 84 214 516 56 656 732 962 987 58004 47 328 614 47 737 761 63 993 59115 374 413 478 [illegible] 654 67 650 721 91 938 60095 52 228 306 74 98 457 94 444 681 925 [illegible] 848 61254 37 210 346 413 58 [illegible] 731 918 27 68 62171 220 66 63063 132 61 401 44 709 43068 112 95 480 81 738 55 91 999 65237 41 368 71 474 61 95 64045 213 38 [illegible]

337 675 84 761 99 812 21 34 921 67195 276 549 79 675 78 732 52 904 68007 176 420 564 615 790 866 75 907 71 69245 62 340 74 510 22 692 784 813 902 27 70008 83 257 81 325 421 508 75 95 682 789 838 919 71066 193 295 516 23 657 933 72064 129 275 485 551 612 68 715 80 889 98 242 73109 75 277 327 67 402 23 86 522 26 813 28 945 74002 60 137 2?5 59 61 382 428 589 806 31 83 973.

75025 39 288 474 559 639 742 917 76034 57 171 75 256 559 65 995 77822 30 54 185 463 734 866 78020 53 232 36 378 456 508 606 41 717 55 821 78014 71 321 470 501 727 821 29 955 80007 71 381 82 210 34 93 914 483 558 617 908 81271 74 460 67 627 805 776 83 82012 443 68 548 897 911 41 83184 341 96 425 764 84004 54 224 402 603 760 85015 160 302 43 47 89 98 531 50 813 918 90 86 86305 408 574 724 78 813 937 87027 371 516 743 842 88287 701 44 82 807 77 89020 31 115 208 398 565 634 727 47 51 968 90021 388 444 575 76 613 763 383 97 91012 131 250 71 546 48 830 02077 169 504 653 86 868 975 93413 22 616 72 886 52 94032 34 207 37 348 71 92 432 549 71 62 778 895 95427 517 45 757 73 890 956 96027 60 253 304 647 62 726 010 52 97067 227 27 37 57 74 353 [illegible] 561 72 750 965 95064 165 280 602 15 672 737 [illegible] 03 120 22 232 271 317 49 437 768

100049 164 97 334 458 81 570 77 760 782 855 80 89 903 101026 182 216 338 480 92 97 508 33 662 728 67 74 839 79 943 81 97 102284 360 461 33 559 83 970 103067 85 123 261 332 411 26 711 936 41 72 104068 484 539 56 95 691 737 800 71 810 105204 233 61 395 419 665 803 931 40 42 46 66 106010 255 525 810 39 908 29 90 107253 650 740 77 108422 617 21 67 717 33 43 983 109040 114 258 342 550 602 85 98 110062 592 664 725 [illegible] 111347 48 677 88 974 112020 316 93 483 778 890 915 113018 32 182 503 75 465 79 634 717 842 114255 336 464 558 704 803 930 115191 330 67 420 43 709 13 805 48 801 116048 237 62 348 89 836 732 75 815 917 78 78 117149 256 71 377 403 622 60 710 802 05 08 858 118151 237 94 369 419 80 89 694 709 94 998 119011 44 142 83 269 82 354 78 608 28 56 307 38 962 120164 213 37 523 702 813 942 121065 158 72 278 361 488 510 42 614 803 16 917 122237 374 624 384 88 123123 73 285 73 364 72 800 18 25 729 833 920 124041 54 95 [illegible] 200 71 444 60 85 94 460 54 65 720 994 125048 35 150 546 61 434 82 529 766 85 865 913 85 126028 245 314 452 98 96 546 691 84 127029 59 173 391 434 91 558 665 71 729 877 984 88 128101 60 90 98 460 522 602 46 736 865 129038 123 43 73 571 602 928 130050 67 120 42 405 99 655 817 89 110023 243 74 594 781 841 48 99 132203 08 84 283 83 651 133930 38 413 35 606 82 786 87 809 943 82 124138 32 310 63 556 744 822 39 64 938 135036 82 89 [illegible] 97 252 79 [illegible] 962 02 07 137017 52 283 92 302 808 670 737 80 822 60 006 138076 [illegible] 102 240 410 552 97 752 [illegible] 756 63 622 97 122 92 04 140137 301 507 778 140 [illegible] 141167 231 55 304 78 520 93 676 96 721 819 142097 381 29 06 866 79 653 750 60 77 81 875 143085 122 67 82 212 87 353 446 59 78 134 748 676 144033 59 240 364 427 865 145019 37 39 146278 310 502 26 787 921 148055 62 164 79 [illegible]

458 592 643 54 94 758 86 94 862 938 147101 51 259 77 304 400 603 56 713 67 68 375 986 148014 23 34 106 212 515 803 70 86 903 74 149006 07 117 82 308 687 778 879 918 30.

150078 144 82 330 88 561 603 78 99 736 909 78 151045 77 81 121 266 92 325 551 683 768 97 977 152211 511 680 785 [illegible] 28 71 403 [illegible] 805 58 918 154229 218 71 [illegible] 534 98 621 766 957 156010 12 178 217 355 680 557 830 51 950 157039 57 199 549 57 600 869 97 911 17 50 91 159052 139 211 481 573 631 57 66 766 83 886 920 50 158000 60 183 217 51 71 348 561 608 17 81 858 74 86 00

310 36 79762 392 474 521 85 802 80093 746 962 81007 71 475 838 85 950 82410 14 671 744 71 83445 50 83 725 906 73 84312 658 765 74 961 74 82 85002 52 108 61 200 442 54 765 855 86120 323 87 372 676 839 64 665 873 247 81051 126 262 558 785 962 92071 151 464 648 875 93058 70 49 303 528 394 871 93 94003 307 50 675 803 95008 119 26 84 286 317 88 745 816 96019 92 695 768 973 97 107 370 550 83 698 726 853 952 99224 38 64 386 724 75 947 99013 17 250 372 653 66 382 100107 11 467 99 701 920 39 53 101373 74 477 500 721 [illegible] 945 103233 413 36 61 725

50684 51700 53097 55821 61079 64578 72071 78784 79888 102404 104622 108264 121016 122867 134888 138411 143897 152361 155709.

PO 250 ZŁOTYCH

11 257 303 542 922 1109 89 434 2038 134 603 746 828 3153 201 312 781 879 4438 75 704 882 78 847 6150 96 200 32 564 80 808 8134 618 056 7130 341 577 788 841 8044 309 55 10059 95 316 464 784 945 11268 368 337 87 12452 57 543 775 13267 328 14001 357 636 41 855 15101 [illegible] 522 33 16170 582 765 17208 [illegible] 18212 446 922 19934 20119 730 917 21019 186 269 323 862 908 22110 68 481 763 23122 208 507 864 24014 168 56 556 25051 463 568 681 26061 27324 58 409 28053 70 148 217 28 308 30 439 29081 856 922 29181 317 24 460 564 666 990 31160 856 761 926 46 68 33181 383 34056 317 763 914 35094 271 395 427 784 961 36180 517 642 763 816 37256 38011 13 35 288 416 575 874 621 39071 86 361 409 628 40122 413 555 634 94 708 920 41369 90 524 882 42885 867 878 61 950 45007 306 44144 172 276 429 61 950 45057 322 729 848 70 75 46283 688 741 86 805 913 63 71 47069 328 [illegible] 819 68 48262 627 48143 50123 407 599 623 847 980 51475 566 631 885 593 56 53041 56 100 52278 716 850 54110 364 601 785 55128 300 36 854 003 56042 144 399 416 67 [illegible] 57130 224 44 504 714 31 94 593183 [illegible] 877 5089 185 538 713 70 61744 838 994 62069 293 771 810 63138 632 795 836 64034 191 238 415 832 65003 10 281 65103 60 67056 112 224 345 68185 335 529 846 69137 658 686 70 [illegible] 79081 532 32 521 995 73624 733 72 97 861 74736.

75196 438 513 743 76262 130 30 [illegible]

110701 111185 375 643 752 [illegible] 906 118013 14 878 119316 412 71 120195 589 503 121119 236 122017 135 99 345 431 659 921 123286 417 88 99 575 834 124082 402 92 503 59 125398 473 74 88 896 126120 39 275 396 127383 624 800 128237 338 487 614 050 129020 110 28 297 309 808 130216 315 506 711 64 853 131050 132137 259 528 133230 134930 102 519 55 73 828 46 913 135274 136108 98 709 137178 537 138601 959 139051 190 276 548 936 140214 662 705 91 869 979 141396 636 886 142032 88 788 143012 153 655 782 857 56 144859 446 515 754 915 145018 199 998 495 051 146099 126 [illegible] 147088 462 97 538 755 79 854 [illegible] 116 98 56 418 689 815 59 151006 515 [illegible] 114 793 [illegible] 512 674 [illegible] 410 [illegible] 473 [illegible] 759 59 861 155175 84 254 402 523 741

Aby wygrać — trzeba grać,

a jak grać — to u **KAFTALA!**

Katowice, Dyrekcyjna 2.

LOSY DO IV-ej KLASY SĄ JESZCZE DO NABYCIA

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH

152 240 336 698 1103 904 488 564 826 77 2108 205 98 773 3016 364 66 508 604 849 4201 929 5065 318 446 523 902 6097 166 68 204 306 05 013 7040 68 78 309 582 704 8021 225 63 [illegible] 414 80 9047 66 105 342 59 26 648 884 960 10146 355 572 97 749 854 56 11605 96 120 39 384 408 67 84 759 925 12019 51 151 207 354 687 797 13151 551 644 734 826 909 14017 125 337 432 601 09 703 529 72 937 15362 627 86 976 16034 61 29 319 430 59 575 17125 00 340 04 618 727 33 75 843 54 64 76 931 18016 48 201 28 389 [illegible] 348 733 870 20025 477 85 706 836 21012 28 406 69 584 691 923 22101 280 86 385 607 22 607 822 43 993 23054 168 77 249 430 585 685 966 24053 88 483 862 78.

25013 151 91 761 988 26059 328 58 640 27336 436 72 504 822 24 843 917 28354 273 464 655 714 989 29639 801 81 961 30033 273 554 631 891 378 31023 250 79 552 609 886 32145 218 321 507 615 74 90 760 33033 315 335 551 618 918 33178 182 270 250 71 521 938 02 34070 281 420 564 819 40 35009 248 402 82 84 603 88 362 36179 229 317 412 62 387 39148 243 312 22 638 780 40069 446 88 671 78 806 41020 99 140 [illegible] 778 982 42177 308 478 729 43068 180 99 642 72 511 619 716 93 44093 205 46205 358 82 549 59 93 735 862 893 47194 231 81 43 85 315 566 830 835 48393 506 542 777 806 49003 154 74 282 670 78 78.

50126 35 86 66 549 68 51153 209 71 93 360 62 412 34 716 920 52221 443 652 708 70 851 63 53019 22 58 17 06 441 510 688 724 54093 308 00 852 55189 257 700 920 56150 79 89 241 823 41 82 909 57064 664 919 00 409 528 709 871 80042 175 381 553 61263 268 439 63072 [illegible] 285 784 891 83 59050 139 773 879 66197 377 [illegible] 60 93 710 67071 231 382 35 943 63008 188 314 35 557 750 849 926 40 [illegible] 70098 113 270 30 263 71628 235 307 923 78 94 [illegible] 72126 [illegible] 41 97 74380 431 73261 86 811 58 76195 236 690 965 77 451 80057 84 829 973 78225

104238 888 105275 553 88 106415 516 647 85 899 107064 160 94 280 883 400 784 108 112 917 425 819 109103 89 416 679 01 722 880 90 110158 81 290 392 530 111036 156 [illegible] 112238 568 640 67 835 113180 223 41 315 111114 378 417 598 651 115037 68 211 25 328 401 71 806 50 116185 240 551 865 117517 117030 181 255 78 312 416 503 81 881 873 119018 228 66 509 65 773 91 981 120203 029 934 121153 82 89 227 315 540 68 122028 88 96 182 242 894 404 21 [illegible] 123085 168 211 465 83 [illegible] 699 126179 246 [illegible] 13 23 555 770 904 128038 305 783 [illegible] 203 418 52 611 93 132013 63 144 91 [illegible] 548 646 723 135090 267 379 213 558 636 748 898 136153 258 818 784 87 865 967 137108 488 83 810 87 41 461 755 136091 188 230 348 400 44 07 806 248 137503 970 138474 [illegible] 717 139050 88 97 447 77 87 140022 140332 857 880 81 94 141098 93 [illegible] 644 785 910 142061 422 768 67 23 143126 [illegible] 644 929 [illegible] 53 144539 145047 71 250 358 60 530 676 771 859 989 146023 [illegible] 320 438 93 901 147416 [illegible] 961 76 81 148004 43 46 464 74 718 864 86 149 [illegible] 489 639 762 806 [illegible] 150175 590 651 [illegible] 412 512 40 817 152203 [illegible] 30 [illegible] 743 944 153391 402 87 749 839 154164 94 3[illegible] 84 610 11 705 808 155050 473 610 702 44 156080 472 156189 272 92 260 424 701 157033 111 [illegible] 224 444 60 862 910 87 158007 194 316 439 584 729 67 864 955 159240 74 [illegible]

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 na nr. 86391.

20.000 na nr. 56441.

10.000 zł. na nr.: 85916 88750 166685.

5.000 zł. na nr.: 20461 25327 62659 120580.

2.000 zł. na nr.: 4865 12204 13083 37722 44253 64057 69840 74608 74709 100333 107331 108226 118212 121517 137384 145169.

Po 1000 zł. na nr.: [illegible] 20921 23122 26201 [illegible] 38084 39677 4009[illegible]

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

KRONIKA KRAKOWSKA

Losy protestu wyborczego

Jak już donosiliśmy przeciwko wyborom do Rady Miejskiej wpłynął protest kandydata z listy nr. 3 (Ozono-chadecja) p. Żuławy z okręgu wyborczego nr. 6.

Gł. Kom. Wyb. przesłała protest wraz z aktami i z wnioskiem o nie uwzględnienie do województwa. Nie wiadomo, kiedy województwo tj. wojewoda wraz z wydziałem wojewódzkim rozpatrzy protest i wyda ostateczną decyzję. Wedle pogłosek w najbliższych dniach ma się odbyć w tej sprawie posiedzenie w województwie.

Gdyby pogłoski te okazały się prawdziwe, pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej odbyłoby się z końcem stycznia. Na porządku dziennym byłyby sprawy personalne tj. wybór wiceprezydenta miasta i 8 ławników. W razie ustąpienia obecnego prezydium miasta tj. pp. dr. Kaplickiego i dr. Klimeckiego, Rada miejska musiałaby wybrać całe prezydium, a więc prezydenta i 2 wiceprezydentów. Kadencja obecnych członków prezydium upływa w r. 1944, gdyż według ustawy członkowie zawodowi Zarządu miejskiego wybierani są na przeciąg 10 lat, a ostatnich wyborów prezydium miasta dokonano w r. 1934.

W dalszym ciągu chadecki „Głos Narodu" i endecki „Orędownik" lansują plotki „o zakulisowych rozmowach między P.P.S. a „Ozonem". Oczywiście, jak zwykle nie ma w tym cienia prawdy.

„Dzisiejsze Chiny"

Pod tym tytułem wygłosi odczyt tow. dr. W. Gancwclówna w lokalu ZZK. przy ul. Warszawskiej 15/17 w sobotę, 14 b. m., o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny.

Zgromadzenie ludowe
w Myślachowicach (pow. Chrzanów)

Miejscowy Komitet PPS zwołał na niedzielę 8 stycznia w sali gromadzkiej zgromadzenie ludowe. Przeszło 600 osób przybyło na zgromadzenie. Ludzie zajęli nietylko salę i przyległy korytarz, ale i przed domem stali, słuchając przemówień, okrzykami i oklaskami okazując żywe zainteresowanie. Pomiędzy zgromadzonymi widzieliśmy starych towarzyszów górników, weteranów pracy i młodych obecnie pracujących. Także kobiety brały udział w zgromadzeniu.

Po zagajeniu przez tow. Chudego, do prezydium weszli tow. Pierzynka i Nowakowski. Referowali tow. Walczyk z Krakowa i tow. Bednarski Franciszek.

Pierwszy omówił działalność burżuazyjnych organizacji politycznych, ich obłudę wobec spraw robotniczych i włościańskich, wskazując na rozwój PPS, która nigdy nie zawiodła Ludu Pracującego. Dlatego też wraz z przedstawicielstwem wsi utworzy rząd Robotniczo-Chłopski. Drugi mówca wskazał na konieczność przeprowadzenia w wyborach samorządowych przedstawicieli PPS i Klasowych Związków Zawodowych. Kończąc apeluje do wytrwania pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Pieśniami robotniczymi i okrzykami na cześć naszej partii i solidarności Ludu Pracującego zakończono wiec.

Endecy w wyborach miejskich
w Małopolsce Zachodniej idą razem z „Ozonem"

„Orędownik" endecki donosi, że Stronnictwo Narodowe nie wystawia własnych list ani w Białej ani też w Oświęcimiu i Bochni i wzywa swych zwolenników do głosowania na listy polskie. Tymi listami „polskimi" są listy „Ozonu". Tak więc *endecja*, która wszystkim innym imputuje kombinacje z „Ozonem" sama *łączy się z „ozonistami"*.

Decyzję są tłumaczą endecy chęcią niedopuszczenia „obcych żywiołów" do rządów w magistratach wymienionych miast. Charakterystyczną jest rzeczą, że np. w takiej Bochni nie zagraża ani niebezpieczeństwo niemieckie (Niemców w ogóle tam nie ma) ani też żydowskie. Żydzi liczą najwyżej na 4 mandaty na 24.

Decyzja endeków wypływa z ich bezsilności, a ponadto dowodzi, że endecy, którzy przy wyborach samorządowych ponieśli klęskę, mają zamiar zrobić kompromis ze zwalczanym dotąd „Ozonem".

Kronika Śląska

P. Prezes Kornke
członkiem Rady Nadzorczej
zakładów pszczyńskich

Wiadomo ogólnie, że p. Karol Grzesik, wódz „Powstańców", prezydent Chorzowa, marszałek Sejmu Śląskiego, wódz ZPZZ. jest członkiem Rady Nadzor. „Wspólnoty Interesów". Ale nie tylko p. Karol Grzesik. Członkiem Rady Nadzorczej zakładów pszczyńskich opartych o 90 mil. zł. kapitału akcyjnego, został prez. Zarządu Głównego Zw. Powstańców p. senator Kornke.

Razem z p. Kornke'm zasiadają w Radzie Nadzorczej hr. Hochberg, b. oficer hitlerowskiej A. S. w Niemczech, Dyrektor „Deutsche Bank" w Katowicach p. Gdynia, inż. Landsberg i hr. Solms.

Wiadomości różne

Nad ranem wybuchł pożar w koksowni w Orzegowie, należącej do spółki akc. Godula. Od iskry lokomotywy zapalił się dach. Straż pożarna ugasiła ogień w ciągu kilku minut. Straty są niewielkie.

***

W mieszkaniu Józefy Blachety w Lipinach, przy ul. Floriana 2, w czasie zaświecenia świeczek na choince zapaliło się urządzenie mieszkania. Lokatorzy zdołali sami ugasić pożar, przy czym jednak ciężkie poparzenia odniosły: 42-letnia Klara Blacheta i 14-letnia Elżbieta Blacheta. Odwieziono je do szpitala.

Na skrzyżowaniu ulic Bytomskiej i Miechowickiej w Chorzowie samochod osobowy, kierowany przez jednego z lekarzy weterynarii, zderzył się z tramwajem. Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych w motorze samochodu i krótkiego spięcia samochód stanął w płomieniach i uległ zniszczeniu. Jadący autem pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

***

Fabryka wagonów zakładów przetwórczych Wspólnoty Interesów w Chorzowie otrzymała od Śląskich Kolejek S. A. większe zamówienia na wozy tramwajowe.

„O co walczy socjalizm?"

Odczyt pod tym tytułem wygłosi w piątek 13 stycznia o godz. 6.30 wiecz. w sali Domu Górników — Al. Krasińskiego 16, tow dr. Romuald Szumski.

O wypuszczenie aresztowanych na wolność

Aresztowani podczas akcji wyborczej ttow. St. Cekiera, radny miejski, Piszczyk, Mucha i Kiełbasa nadal pozostają w areszcie śledczym. Obrona aresztowanych czyni usilne starania o wypuszczenie ich na wolność.

Zaznaczyć należy, że w stosunku do endeckich bojówkarzy i pikieciarzy właściwe czynniki nie stosują ostrych rygorów. Co najwyżej jakaś drobna kara administracyjna To wszystko.

Wobec socjalistów stosuje się nadzwyczajne środki zapobiegawcze, tak jak wobec zbrodniarzy. Sprawą tą powinny zająć się wyższe instancje i wydać bezstronną decyzję. Mamy nadzieję, że aresztowani towarzysze znajdą się niedługo na wolności

Niedola pracowników ogrodów miejskich

Bodaj najgorzej uposażeni są robotnicy ogrodów miejskich. Przy tym jeszcze traktuje się ich jak chłopów za czasów pańszczyźnianych. W ubiegłym roku robotnicy ogrodów miejskich nie otrzymali żadnej podwyżki. Jedynie na święta wypłacono im zaliczkę, dla mężczyzn 10 zł., dla kobiet 8 zł. Zaliczka ta miała być strącona w dwóch ratach. Wbrew temu zarządzenu zaraz przy pierwszej wypłacie strącono im całą zaliczkę tak, że pozostało im zaledwie parę marnych groszy na przeżycie całego tygodnia. Robotnicy na znak protestu przeciwko wyrządzonej im krzywdzie nie przyjęli wypłaty.

Pracującym w ogrodach nie pozwala się nawet na zjedzenie ciepłej strawy. Przynoszą ci biedni ludzie w blaszankach czarną kawę, ale niestety nie mogą jej zagrzać, bo nie ma piecyków. Dozorcy zamykają barak i nie wolno robotnikom nawet się zagrzać pod czas posiłku. Takie nieludzkie postępowanie musi wywołać oburzenie. Skazuje się robotników na głód i na chłód.

Pamiętać należy, że dzieje się to w zakładzie miejskim. Stosunki w ogrodach miejskich muszą ulec radykalnej zmianie. Mamy nadzieję, że magistrat wejrzy w nie i przeprowadzi gruntowną naprawę. Przede wszystkim, należy wyjaśnić sprawę zaliczki oraz traktowania robotników, a winnych przekroczenia kompetencji pociągnąć do odpowiedzialności.

Niesławny koniec kariery

Niedawno doniosła prasa, że p. dr. Br. Kuśnierz złożył na ręce gen. Hallera prezesure oraz wszystkie godności, jakie piastował w Stronnictwie Pracy. Rezygnacja pozostaje w związku z wynikiem wyborów, w których dr. Kuśnierz sromotnie przepadł mimo, że kandydował na czołowym miejscu.

Dr. Kuśnierz znany był ze swoich antysemickich wystąpień w Radzie miejskiej, pokrywających się z ideologią endecką. To też wielkie było zdziwienie w Krakowie, kiedy po utworzeniu Stronnictwa Pracy dr. Kuśnierz został wybrany prezesem Zarządu wojewózkiego stronnictwa. Przed wyborami dr. Kuśnierz próbował zawrzeć blok z endecja jako z najbliższym jego antysemickiemu i totalistycznemu sercu sojusznikiem, ale endecy zorientowali się, że p. prezes poza swoją osobą i znikomą grupką zwolenników nikogo nie reprezentuje i uchylili się od przymierza. Mimo więc, że zawsze powstawał na „Ozon", poszedł do wyborów wspólnie z dotychczasowym swoim wrogiem — czegóż się nie robi dla mandatu — i jak było do przewidzenia — przegrał. Tak to niesławnie skończyła się kariera p. prezesa.

Zasądzenie dyrektora
tartaku na 2 i pół roku więzienia

W sądzie krakowskim zakończył się proces Stanisława Kuli, b. dyrektora tartaku w Klaju, oskarżonego o przywłaszczenie materiałów drzewnych wartości około 25.000 zł., oraz gotówki w kwocie około 2.500 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie Kula został zasądzony na dwa i pół roku więzienia.

Związek Robotników
przem. Chemicznego

W myśl art. XVI Statutu Związku ust. 6 **zwołujemy Walne Zebranie Członków Oddziału 1 w Krakowie Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego** na dzień 17 stycznia (wtorek) godzinę 17-tą (5 wieczór) do lokalu Związku (rynek Główny 16 II p.) z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokułu z Walnego Zebrania z dn. 2 lutego 1938 r. 3. Sprawozdanie z działalności Związku. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Wybór Komisji Matki. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami i omówienie zadań na rok bieżący. 7. Wybór 9 członków Zarządu i 9 zastępców. 8. Wybór 3 członków i 2 zastępców Komisji Rewizyjnej. 9. Wybór 3 członków i 2 zastępców Sądu Polubownego. 10. Wolne wnioski.

O ile w oznaczonej godzinie nie zejdzie się komplet wymagany Statutem o godz. 18-ej (6 wiecz.) odbędzie się Walne Zebranie z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków obecnych na zebraniu.

Za Zarząd Oddziału 1.

Bronisław Walczyk
Sekretarz

Przewodniczący
Piotr Kardas.

Tyfus zawleczono
z Miechowa do Krakowa

W ub. sobotę zachorował we Woli Duchackiej przy ulicy Strzeleckiej 30-letni agent handlowy Henryk Hauptmann. Po odwiezieniu go w szpitalu stwierdzono, że zachorował on na tyfus plamisty.

Jak ustalono, Hauptmann bawił u swej siostry w Miechowie, gdzie uległ zarażeniu tyfusem. Ze względu na to, że wcześnie stosunkowo stwierdzono wypadek choroby i przeprowadzono dezynfekcję, przypuszczać należy, że tyfus plamisty nie wystąpi więcej we Woli Duchackiej.

Wiadomości z kraju

ZABÓJSTWO Z ZAZDROŚCI

Z Łodzi Czesław Chodała postrzelił śmiertelnie swoją przyjaciółkę 22-letnią Annę Wyganowską, po czym usiłował popełnić samobójstwo. Ciężko ranna Wyganowska zdołała w ostatniej chwili wyrwać Chodale broń z ręki. W stanie beznadziejnym Wyganowską przewieziono do szpitala. Chodałę aresztowano. Powodem zajścia była zazdrość.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA SZOSIE

Na szosie koło wsi Moczydeł pod Tomaszowem Mazowieckim samochów osobowy, prowadzony przez Józefa Pelikana z Łodzi, najechał na rowerzystę Jana Tomasa, mieszkańca Tomaszowa. Tomas doznał ciężkich obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Jak ustalono Tomas jechał lewą stroną.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 8 wiecz. odegrana będzie tryskająca humorem, najnowsza

komedia Romana Niewiarowicza p. t.

„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"?

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

CZWARTEK, 12.I „Dlaczego zaraz tragedia?"

PIĄTEK 13.I „Zaczarowane koło".

„MADAME BUTTERFLY" Z TEIKO-KIWĄ W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W najbliższy poniedziałek, dnia 16 b. m. dana będzie popularna opera G. Pucciniego „Madame Butterfly" z gościnnym występem primadony cesarskiej opery w Tokio i oper zagranicznych, słynnej Teiko-Kiwy w partii tytułowej.

Partnerami znakomitej śpiewaczki będą: E. Hoffmanowa — Suzuki, St. Drabik — Pinkerton i Z. Dolnicki — Konsul. Dyrygować będzie świetny kapelmistrz opery warszawskiej J. Sillich.

Odczyty
profesorów Uniw. Jagiel.
na Śląsku Zaolziańskim

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 16 odbyła się w Cieszynie Zachodnim w sali Macierzy Szkolnej uroczysta inauguracja odczytów, urządzanych przez Uniwersytet Jagielloński na Zaolziu.

Po przemówieniu wstępnym Rektor prof. dr. T. Lehr-Spławiński wygłosił odczyt p. t. „Język polski jako dźwignia jedności Narodu i Państwa" przyjęty przez zebranych gorącymi oklaskami.

Po odczycie wiceprezes Walet wezwał działaczy Macierzy Szkolnej i licznie zebraną publiczność do propagowania odczytów profesorów Jagiellońskiej Szkoły wśród szerokich sfer Ślązaków.

Kina

ADRIA: „Zapomniana melodia".

ATLANTIC: „Indie mówią" i „Josette".

DOM ŻOŁNIERZA: „Gdy kwitną bzy".

PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".

STELLA: „Kobiety nad przepaścią".

ŚWIT: „Jastrząb".

UCIECHA: „Podlotek".

WANDA: „Maria Antonina".

Z miasta

Mleko niezbierane litr 0.20 — 0.22, Śmietana 1.10 — 1.20, Śmietanka 0.55 — 0.60, Ser zwycz. kg. 0.70 — 0.80, Masło wyborowe 3.40, Masło stołowe 3.20, kuchenne 3 — 3.10, Jaja świeże kg. 2.40, — kuchenne 2.—, — wapnione i małe 1.80, Buraki ćwikł. kg. 0.10 — 0.12, Cebula 0.15 — 0.20, Marchew 0.15 — 0.18, Pietruszka 0.20 — 0.25, Seler 0.20 — 0.25, Ziemniaki 0.08 — 0.10, Gęś żywa szt. 5 — 8, — bita 5 — 7, Indyk i indyczka 6 — 12, Kaczka 3 — 4, Kura 3 — 5, Zając w skórce 2.30 — 3.—, bez skórki 1.80 — 2.50, Jabłka komp. kg. 0.80 — 1.00, — stołowe 1.20 — 1.50, Pomarańcze jafskie 1.40 — 1.50.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 12 STYCZNIA.

6.57 Pieśń kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Muzyka klasyczna — (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa — (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 16.00 Dobry wieczór pański — w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Koncert w wyk. Waleriana Deca (wiol.), Jerzego Strzemieńskiego (wiol.), Mieczysławy Czyżekowej (fort.). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Świątkarz filozof", felieton Stanisława Witolda Balickiego. 22.20 Muzyka jazzowa w wykonaniu zespołu „Wesoła trzynastka" 23.05 Zakończenie audycji.

PIĄTEK, 13 STYCZNIA.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.30 Koncert solistów (płyty). 14.00 Muzyka węgierska — płyty. 14.20 Audycja dla dzieci: Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Pogadanka Zofii Stanczykiewiczowej: „O czym dzieci w zimie powinny pamiętać", c) Muzyka (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. Bolesława Pągowskiego. 17.50 Odczyt sportowy: „W dżungli organizacyjnej naszego sportu" wygł. red. Włodzimierz Długoszewski. 18.00 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.) 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Historie dnia

ZAOPATRZYŁ SIĘ W GARDEROBĘ

Wiatrak Stanisław, został zatrzymany za kradzież garderoby, wartości 400 zł. na szkodę Kozakowskiego Ludwika, zam. przy ulicy Rękawka 45.

WYBIERAŁ SIĘ NA ZAWODY NARCIARSIKE

Józef Piwowar, zatrzymany za kradzież 2 par nart z samochodu, na szkodę na razie nieustalonego właściciela.

ŻONA PRZEBIŁA MĘŻA NOŻEM

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Jana Grzywy, który został przebity nożem w lewą pierś przez swą żonę Marię, w czasie sprzeczki w mieszkaniu. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, pozostawiono go opiece domowej.

Radio śląskie

CZWARTEK, 12 stycznia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Orkiestra Alfreda Campollego — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Chwilka społeczna. — 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych w oprac. Edwarda Ludwiczaka. 18.10 „Z albumu spikera". 18.25 Wiadomości sportowe. — 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 Przy kominku w oprac. Wandy Mech- Nowickiej z udziałem Ork. Rozgł. Katowickiej. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, 13 stycznia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.30 Duety operetkowe — płyty z W-wy. 14.00 „Od Czantorii do Połom na nartach" — pogadanka red. Jacka Wnęka o nowych terenach narciarskich Śląska. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 „Jabłonkowskie kantyczki" — pogadanka prof. Franciszka Kulisiewicza. 17.55 Audycja świetlicowa: „Kuligiem do Olzy" w oprac. Floriana Śpiewaka. 18.15 „Spółdzielczość rolnicza na Śląsku" — pogadanka inż. Stefana Sznury. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka z płyt (W-wa). 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

SPROSTOWANIE
KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ

W poniedziałek dnia 9 b. m., rozeszły się pogłoski jakoby w Krakowskiej Gazowni Miejskiej wydarzył się wypadek, wskutek którego kilku robotników doznało zatrucia gazem świetlnym.

Krakowska Gazownia Miejska komunikuje, że wspomiane wiadomości z gruntu nie odpowiadają prawdzie, żadnego wypadku w Gazowni nie było, nikt z pracowników nie uległ zatruciu, a krążące na ten temat wersje całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.